

Długość transkrybowanego pliku w minutach	127	1
		2
Data wykonania transkrypcji	05.05.2023	3
		4
Liczba znaków ze spacjami	104 400	5

6

7

### BNI\_13\_E\_Genowefa\_Nagranie

8 [omawianie kwestii technicznych]

9 **Jacek Burski: Okej, no dobra, to tak standardowo, chciałbym cię poprosić o historię twojego życia**

10 **od momentu, który najdalej pamiętasz aż do dzisiaj. Jakbyś mogła mi ją opowiedzieć.**

11 **Genowefa:** Urodziłam się 21 czerwca 84 roku. Był to poród przez cesarskie cięcie, ponieważ moja  
12 mama została oszukana przez moją matkę chrzestną, bo miałam się planowo urodzić 27 czerwca, ale  
13 chcieli mojej mamie zaoszczędzić stresu, więc dali jej jakiś papier do podpisania, który był zgodą na  
14 cesarskie cięcie, no i ją pokroili. Wyjęli mnie, tak że mama była bardzo zaskoczona, ale szczęśliwa. No  
15 i ogólnie te pierwsze lata życia to pamiętam, że tak upływały mi pod znakiem mojego ojca, który się  
16 głównie mną zajmował, bo mama bardzo dużo pracowała. Miałam do pomocy... Znaczący, mama miała  
17 w zasadzie do pomocy taką babcię Jasię, panią z ogłoszenia, która do nas przyszła jak miałam trzy  
18 miesiące. Moi rodzice też dużo podróżowali, więc pierwsze chyba dwa, czy trzy lata to głównie  
19 spędzałam na Miejskiej u mojej babci, no i tam wychowywała mnie babcia Żenia razem z babcią Jasią,  
20 która nie była moją prawdziwą babcią, ale zawsze całe życie mówiłam, że mam trzy babcie. Chociaż z  
21 mamą ojca nie miałam praktycznie żadnych relacji, więc można powiedzieć, że miałam babcię Jasię i  
22 babcię Żenię. I tak naprawdę, no co? Do przedszkola średnio chciałam chodzić, bo nie potrafiłam się  
23 odnaleźć w grupie rówieśniczej. Wręcz pamiętam taką historię, jak poszłam do gabinetu pani  
24 dyrektor, założyłam nogę na nogę i powiedziałam: To teraz niech się pani mnie zajmie. Na co ona się  
25 mnie zapytała, dlaczego się nie chcę bawić z dziećmi, to jej odpowiedziałam, że dzieci są głupie. No i  
26 moja mama została wezwana wtedy i zaczęła mi szukać zupełnie innego przedszkola i wtedy trafiłam  
27 do prywatnego przedszkola, które wstępnie było tutaj na Zbójeckiej, a potem się przeniosło. Tam była  
28 czwórka, czy piątka dzieci i potem z tymi dziećmi poszłam już do szkoły podstawowej, bo ja chodziłam  
29 do prywatnej podstawówki na Wydmie i miałam dziewięć dzieci w grupie. Ale fajnie wspominać

30 ten czas. Może mimo... Poza jedną koleżanką, która strasznie utrudniała mi jednak życie. Nie tylko mi,  
31 ale też reszcie klasy, taka była suka typowa, wiesz, wszystkich nastawiała przeciwko sobie,  
32 buntowała. Potrafiła namówić całą klasę, żeby jednego dnia nie lubili tej, innego dnia nie lubi tej i  
33 wiesz, tam cały czas były jakieś potyczki. No w tej szkole ogólnie było spoko, tyle że dużo  
34 wyjeżdżaliśmy i pamiętam, jak jeździliśmy na zimowiska, to mój stary z nami jeździł, bo on lubił  
35 jeździć na nartach i jako opiekun się zawsze zgłaszał, a że za dużo nie pracował, to miał dużo wolnego  
36 czasu, więc zaczął z nami wyjeżdżać. W szkole podstawowej chodziłam na kółko teatralne, bardzo to  
37 lubiałam, właściwie w każdym przedstawieniu grałam i ogólnie miałam bardzo dużo zajęć. Mama mnie  
38 zawoziła na 8:00 do szkoły i tam siedziałam do 17:00, bo miałam wszystkie po kolei jakieś balety,  
39 tańce, kółka teatralne, dodatkowy polski, czy dodatkową matmę, jakieś koszykówki, baseny i tak  
40 dalej, i tak dalej. Poza tym... No, co w zasadzie jeszcze na ten temat? W szóstej klasie zaczęło się robić  
41 fajniej, bo ta wariatka odeszła, wywalili ją wreszcie ze szkoły i jakoś tak klasa zaczęła być bardziej  
42 zgrana i tak się trzymaliśmy w sumie razem do ósmej klasy. Trzymaliśmy się też ze starszymi  
43 dziećmi, ze starszym rocznikiem i też wtedy wyjeżdżaliśmy, pamiętam, sporo, śmiesznie było na  
44 tych wyjazdach. [śmiech] Zwłaszcza w siódmej i w ósmej klasie, wtedy Killer był na tapecie i wszyscy  
45 śpiewali piosenki z Kilera, to pamiętam. No kupa śmiechu była. Wiesz, to podróżowanie po pokojach  
46 w nocy, ukrywanie alkoholu, pierwsze papierosy, tak że ciekawie, ciekawie. I słuchaj, no poza tym  
47 niestety w dzieciństwie miałam przez mojego starego bardzo dużo problemów, ponieważ był  
48 nałogowym naciągaczem. Wszystkich po kolei naciągał na hajsy, pożyczał, nigdy nie oddawał, potem  
49 wierzyciele wydzwaniali tutaj do domu, grozili, straszili, przyjeżdżali do mnie pod szkołę, chcieli mnie  
50 porwać, przebijali opony mojej mamie w samochodzie, jeździli na uniwersytecie, bo moja mama  
51 wykładowcą na UW była, więc wiesz, tam wyczekiwali, zastraszali ją. Kiedyś pamiętam, że odebrałam  
52 telefon i akurat był taki pierdzący, bo coś linia była schrzaniła i gość normalnie, wiesz, myślał, że  
53 rozmawia z moją mamą, a rozmawiał ze mną i mówi, że jeżeli ojciec do tego i do tego nie odda  
54 pieniędzy, to on mi obetnie ręce i wydłubie oczy. Innego razu ojciec mnie zawiózł do szkoły, ja  
55 wysiadłam z samochodu, a jakiś gość wsiadł za fotel kierowcy, złapał mojego starego za kucyk i mu  
56 wiesz, nóż do gardła podstawiał. Ja to widziałam, wiesz, od razu szkoła została poinformowana, że nie  
57 wolno mi opuszczać placówki bez zgody matki. Tak że, no masakra. No i w końcu, jak miałam  
58 dwanaście lat, no to ojciec uciekł z mojego życia. Całe szczęście, bo rodzice bardzo się handryczyli,  
59 awanturowali, matka bardzo dużo płakała przez niego, więc ja modliłam się, żeby się rozwiedli i  
60 wreszcie się rozstali, ale to był hit, bo się rozstali jakby tylko tak względem prawa, bo przez to, że mój  
61 ojciec mnóstwo pieniędzy napożyczał, żeby nam chałupy nie zabrali, więc oni to zrobili, tak wiesz,  
62 incognito trochę, no i mój ojciec wyjechał wtedy do Anglii, żeby trochę zarobić, potem się przeniósł

63 do Francji, a potem po pół roku wrócił do kraju i mieszkając na Politechnice, cały czas wmawiał mi, że  
64 nadal jest w Paryżu. Oczywiście nie dawał mi żadnych pieniędzy ani mojej mamie na utrzymanie.  
65 Wyobraź sobie, że ja teraz w wieku trzydziestu prawie dziewięciu lat dostaję od mojego ojca  
66 alimenty, które są mu ściągane z ZUS-u. Znaczący, w sensie z emerytury. To jest hit. Tak że już płaci  
67 czwarty rok, kicha mu gnije, bo tu wiesz, wydzwaniał i wypisywał do mnie jakieś wstrętne rzeczy, ale  
68 ja to mam gdzieś. I słuchaj, no i mój ojciec zrobił taki numer... No tak, nikomu nie powiedział, że  
69 wrócił już do kraju, no ale ludzie go widywali i donosili mojej mamie, a moja mama niestety jest  
70 bardzo dobrym człowiekiem, bardzo ufnym i wiernym i nikomu nie chciała wierzyć. I oczywiście,  
71 wiesz, wychodziła na wariatkę. I pamiętam, że jechałyśmy do Łeby, bo my tam jeździliśmy rok w rok,  
72 bo tam mamy kuzynostwo dalekie, więc moja mama pojechała ze mną tam na dwa tygodnie, ale  
73 zanim tam w ogóle ruszyliśmy, to moja babcia zadzwoniła i mówi: Jola, musisz przyjechać na Brudno,  
74 bo muszę z tobą porozmawiać. I wyobraź sobie, że przyjeżdżamy tam, a tam mój ojciec w dużym  
75 pokoju siedzi. Był już w Polsce i nie wrócił do domu do mojej mamy, tylko zatrzymał się u babci. No to  
76 to już dało mojej mamie do myślenia. No i oczywiście, wiesz, moja mama, przed nią podróż siedem,  
77 osiem godzin, bo to jeszcze wtedy się Maluchem jechało? W ogóle wiesz, jakiś taki odlot totalny z  
78 tymi walizkami na dachu i silnikiem w tyłku [śmiech]. I ona taka zestresowana jechała, siedziałyśmy  
79 tam chyba dwa tygodnie, wszystko było w porządku, nie wiem, czy ona wtedy rozmawiała z ojcem,  
80 ale wiem, że musiała wracać i ja natomiast zostawałam dalej na dalsze wakacje, bo ojciec miał  
81 przyjechać i matkę zmienić. No i pierwszy dzień go nie ma, drugi dzień go nie ma, trzeci dzień go nie  
82 ma. Ja to tam się strasznie nie martwiłam, tam miałam towarzystwo, miałam gdzieś, czy ojciec  
83 będzie, czy nie. Nawet lepiej, bo nikt mi niczego nie zakazywał, wiesz, byłam zostawiana pod okiem  
84 ciotki, no to z kuzynką robiłyśmy, co nam się rzewnie podobało. No i w końcu, wyobraź sobie,  
85 przyjechał spóźniony trzy dni, no i hit, bo moja ciotka zadzwoniła do mojej matki i mówi: Jolu, słuchaj,  
86 muszę ci coś ważnego powiedzieć, musisz usiąść. Jezus Maria, coś nie tak z Magdą? Jacek nie  
87 przyjechał? Nie, nie, przyjechał z żoną. Rozumiesz to? Mój stary wykorzystał motyw, że byli  
88 rozwiedzeni i związał się ze swoją byłą kochanicą, z którą jeszcze się trzymał, zanim poznał moją  
89 mamę. Bo mój ojciec przed moją mamą w ogóle był żonaty raz, miał swoje dzieci, więc ja mam  
90 przyrodnie rodzeństwo, ale nie utrzymuję z nimi kontaktu. No i teraz... I z powrotem z tą Heleną się  
91 związał, która już miała syna. My to uważamy na bank z moją matką, że to jest na bank syn mojego  
92 ojca, bo on go nigdy nie... W sensie Dariusz go nigdy nie widział, nigdy nie poznał swojego ojca, a  
93 pasowałoby tak czasowo, nie? Czasowo to się wszystko zgrywa, plus są do siebie podobni. Nawet  
94 kiedyś chciałam wyrwać im włosy i porównać z ciekawości, ale stwierdziłam, że w dupie to mam. No i  
95 słuchaj, co dalej? No i przyjechał z tą żoną i przyjechał z tym synem, no i jeszcze z moim prawdziwym

96 bratem przyrodnym, czyli ze swoim synem z pierwszego małżeństwa, które nomen omen też ma na  
97 imię Dariusz. Czyli było dwóch Dariuszów Ruskich [śmiech] pojebane. No i słuchaj... No i tam wiesz,  
98 ona z tym Dariuszem poszła mieszkać do pani Loni, a my na dole z ojcem i z Dariuszem w jakimś tam  
99 innym pokoju. Jeszcze wtedy wujek Maniek żył, czyli tata mojej kuzynki i on powiedział, że on sobie  
100 nie życzy żadnego konfidenta w domu. Znaczący, konfidenta? W sensie wiesz, no nie konfidenta, tylko  
101 kawał wiesz czego. No i kazali się mojemu ojcu wyprowadzić. Mój ojciec zabrał mnie, nikomu nie  
102 powiedział, gdzie my będziemy, co my będziemy robić i przez tydzień moja mama w ogóle nie  
103 wiedziała, co się ze mną dzieje. Moja babcia powiedziała od razu: Jedziemy nad morze odbić dziecko.  
104 Moja mama mówi, że spokojnie, bez stresu, no bo, no jest z ojcem, no chyba nic się nie stanie. Mój  
105 ojciec na tyle był walnięty, że on... Wiesz, jak dzwoniłam do mamy, żeby się z nią skontaktować, żeby  
106 jej powiedzieć, że wszystko jest w porządku, no to odpowiadałam tak, nie, bo ten podsłuchiwał po  
107 prostu. Wiesz, no wariat. Mój stary jest niestety wariatem. No i słuchaj, co dalej? No i jak wróciliśmy  
108 znad morza, to w końcu moja mama mi wszystko opowiedziała, całą prawdę o tym rozwodzie, o tym,  
109 dlaczego nie są razem, dlaczego to tak łatwo poszło, że on teraz się ożenił bla, bla, bla. I ja bardzo tak  
110 sceptycznie zaczęłam patrzeć na mojego starego, na te moje relacje i tak naprawdę one były takie...  
111 Wiesz, to taka sinusoida była, raz lepiej, raz gorzej, ale ja nigdy nie czułam się komfortowo w jego  
112 towarzystwie. Mój ojciec jest strasznie agresywny, jest narwany, jest taki manipulant, bardzo  
113 negatywną atmosferę wprowadza, no i ja nie lubię przebywać w jego towarzystwie. Nigdy nie wiesz,  
114 kiedy on wybuchnie i kiedy cię za coś opieprzy. No i on potem przede wszystkim przeprowadził się  
115 pod Warszawę. Teraz mieszka sam tam na ogródkach działkowych, więc ta jego żona przyjeżdża do  
116 niego tylko w zasadzie na weekendy, a ja z ojcem widziałam się ostatni raz na naszym ślubie w 2015  
117 roku. I od tamtej pory... No wymienialiśmy tylko bardzo nieprzyjemne SMS-y, więc nie mam już z nim  
118 żadnego kontaktu, nie chcę mieć i zawsze powtarzam, że dowiem się o jego śmierci pewnie jak  
119 przestanę dostawać alimenty z ZUS-u. To wtedy będzie taki motyw, że się zainteresuję, zadzwonię i  
120 może Helena mi powie, że ojciec nie żyje, czy coś w ten deseń. No, ale generalnie, wiesz... No jest to  
121 przykre, ale mam to trochę gdzieś, bo moja mama poznała faceta przed sześćdziesiątym rokiem życia  
122 i jest cudowny i to jest mój tata. Ja do niego mówię tato, mimo że jest po prostu moim ojczymem. Na  
123 początku mówiłam do niego Wiesiek, ale ogólnie bardzo jestem z nim blisko, jestem z nim związana i  
124 naprawdę traktuję go jak ojca. Tym bardziej że, no po prostu się tak zachowuje. Wiesiek ma też dwa  
125 nieudane małżeństwa za sobą i z jednego ma jednego syna, a z drugiego ma drugiego syna i ja z tym  
126 młodszym, wiesz, kumplujemy się. On ma rodzinę, ma żonę, dwójkę dzieci i tam często się widzimy.  
127 No dobrze, to to, czyli to było moja podstawówka. Masz jakieś pytania? Coś byś chciał, żebym  
128 rozwinęła coś więcej?

129 **JB: Nie, mów.**

130 **Genowefa:** Okej. No słuchaj, co tam? W podstawówce uczyłam się oczywiście angielskiego od  
131 samego początku i hiszpański mi doszedł tam chyba w czwartej, czy piątej klasie, stąd teraz wybór  
132 mojej szkoły z hiszpańskim. Ja ukończyłam liceum hiszpańskie. No i chodziłam tam cztery lata i było to  
133 na początku dla mnie szok, ponieważ w podstawówce miałam dziewięć osób w klasie, a jak weszłam  
134 do liceum, to było ich nagle trzydzieścioro. I nie wiedziałam, co się dzieje. A na korytarzach to już w  
135 ogóle. Bo moja podstawówka mieściła się w domu jednorodzinnym i tam były trzy piętra dosłownie,  
136 więc cała szkoła to tak naprawdę była setka dzieci może. A tutaj, wiesz, setka dzieci to trzy klasy, a to  
137 z każdego rocznika były dwa, trzy oddziały przynajmniej. Tak że, jak dzieciory wyleciały na przerwie  
138 na korytarz, to ja się czułam taka malutka. Po prostu w ogóle nie wiedziałam, co się dzieje. No i  
139 wiadomo, no pierwszy rok był trudno, bo to człowiek się musiał naprawdę przestawić, przyzwycząić,  
140 więc pamiętam, że chyba nawet miałam zagrożenie z matmy na pierwszy semestr, co w ogóle dla  
141 mnie było strasznie dziwne, bo ja przez całą podstawówkę to miałam średnią 5,0; 5.5. Tylko raz  
142 miałam zachowanie dobre, bo pani od angielskiego powiedziała, że jej lekcje są cholernie nudne  
143 [śmiech] i nie chciała mi dać, więc jeden rok nie miałam czerwonego paska. A w liceum chyba nie  
144 miałam ani razu, ale za to na studiach miałam stypendium. Bo studiowałam resocjalizację i bardzo to  
145 lubiłam i to przychodziło mi bardzo łatwo, tak że fajnie. No, ale dobra, to zaraz. W tym liceum, co? No  
146 miałam te trzydzieścioro parę osób w klasie, ale tak naprawdę przyjaźniłam się tylko z jedną  
147 dziewczyną, z Jolką Dorsz, która nomen nomen przyjeżdża dzisiaj do mnie wieczorem, odbieram ją z  
148 lotniska, będzie u mnie przez tydzień ze swoim synem, przyjeżdżają do nas na święta i z nią się  
149 przyjaźnię, no miałyśmy tam chwilę przerwy, ale ostatnio jesteśmy bardzo jakoś tak żyte. Natomiast,  
150 jeżeli chodzi o szkołę podstawową, to utrzymuję kontakt w zasadzie tylko z jedną przyjaciółką,  
151 Pauliną i też się dzisiaj z nią widzę [śmiech]. Tak że taki mam dzisiaj dzień wspominek. Co tam  
152 jeszcze? No w tym liceum, no to wiesz, no też pamiętam, że to takie pierwsze próby, pierwszy raz  
153 amfę wciągałam, pierwszy raz zapaliłam zioło. Amfa mi się totalnie nie podobala. Jezu, pamiętam, że  
154 pojechaliśmy z koleżanką na jakąś taką tragiczną imprezę i wróciliśmy do domu. W ogóle wiesz, tam  
155 byliśmy à la godzinę, dwie, było tak beznadziejnie, że wróciliśmy do domu, no i ja próbowałam  
156 usilnie zasnąć, co w ogóle było niemożliwe i pamiętam, że leżałam w jej łóżku i co godzinę słuchałam  
157 tych samych wiadomości w Radio Zet. I dosłownie one były te same. I to była taka masakra, bo rano  
158 mnie tak głowa bolała, tak się źle czułam, ale już nigdy w życiu nie sięgnęłam po amfę, to pamiętam.  
159 [śmiech] Natomiast, no z ziołem to różnie bywało, ale... No tam trochę się popalało, wiadomo, jak  
160 tam ktoś miał, no bo to przecież drogie było na tamte czasy. No kogo to było stać? I słuchaj, no  
161 wiadomo, zaczęły się imprezy. Pod koniec ósmej klasy, czy tam pod koniec siódmej poznałam całe

162 moje towarzystwo tutaj na Oc.. To bandyci i złodzieje [śmiech]. Połowa albo nie żyje, albo siedzi. No,  
163 ale to było moje towarzystwo przez parę lat przynajmniej do okresu studiów, tak że tutaj, no wiesz,  
164 działały się różne dziwne rzeczy, no ale właściwie co weekend była jakaś impreza i się... Miałam takie  
165 dwie koleżanki Aśkę i Martynę, to się z nimi przyjaźniłam. Była jeszcze taka Lena, która z nami tam  
166 kumplowała się, ale ona szybko herę zaczęła jarać, więc ją odpaliłyśmy, i reszta... No tam chłopaki  
167 wiadomo, wiesz, jakieś dzieciory, nie dzieciory łązili, potem dzwonili, że o, zarobieni jesteśmy,  
168 idziemy na pizzę [śmiech]. To pamiętam, że na Jarską chodziliśmy zawsze, bo to pizzeria jedna z  
169 pierwszych w Warszawie w zasadzie i bardzo smaczna i tam pamiętam, że łążyliśmy. Nawet z  
170 koleżanką się zakładałyśmy, która się prześpi z kucharzem, żeby zdobyć tajną recepturę sosu  
171 pomidorowego, którego nigdy w życiu takiego dobrego nie jadłyśmy. Więc z dziewczynami się  
172 trzymałam, miałam jeszcze taką przyjaciółkę Zbysię, troszeczkę później ją poznałam, ona teraz  
173 niestety do Belgii się przeprowadziła. Tak się razem też trzymałyśmy, no i wiesz, a to jakaś impreza, a  
174 to piwo wieczorem. Tak raczej do miasta się nie jeździło, bo dresiarze nigdy nie chcieli wpuszczać do  
175 klubów, więc kumple nigdy nie byli mile widziani w takich miejscach, no a my solidarni oczywiście. No  
176 pamiętam, że jedną taką imprezę to na dołku nawet zakończyłam, ale co prawda, nic tam  
177 poważnego, ani zarzutów, ani nic, tylko głównie chodziło o to...

178 [respondent przerywa rozmowę, aby zająć się dzieckiem]

179 **Genowefa:** A o czym mówiłam?

180 **JB:** Wiesz, co byłeś przy tutaj doświadczeniach z Oc. i chyba gdzieś jeżdżenie na miasto,  
181 niejeżdżenie na miasto. Jakies takie. A i dołek.

182 **Genowefa:** Tak. Pamiętam, że miałam tutaj takiego kumpla... No niestety świętej pamięci, bo się  
183 przećpał i ksywa Porzeczek i on tutaj trząsł całą okolicą. I jakoś tak sobie mnie upodobał jako młodszą  
184 siostrę. Mnie wziął pod skrzydła, pod ten i to było fajne, bo pamiętam, że jak ktoś czegoś ode mnie  
185 chciał i był dla mnie niemiły, to po prostu mówiłam, że jestem siostrą Porzeczki i każdy tam, wiesz: O,  
186 to sorry, nie wiedziałem. I każdy mnie tak jak księżną Yorku po prostu traktował, tak że to było  
187 śmieszne. No i co? No w tamtym czasie... No spotykałam się z takim chłopakiem, no bo to w zasadzie,  
188 no każda z nas miała jakiegoś partnera tutaj, a ja, prawda jest taka, że odkąd chyba skończyłam  
189 dwanaście, czy trzynaście lat to ze związku w związek. I tak naprawdę przed Błażem miałam rok  
190 przerwy, trochę sobie wtedy randkowałam, ale tak to całe życie ze związku w związek. No i co? W  
191 liceum zaczęłam do Stanów latać i potem... To tak turystycznie, a potem kontynuowałam to pracowo,  
192 bo ja na studiach pracowałam w trakcie wakacji zawsze, żeby sobie odłożyć tam na jakieś swoje, więc

193 moje kierunki to były kraje anglojęzyczne, więc albo Anglia, Londyn, albo właśnie Stany. No i co? No  
194 nie wiem, co jeszcze. No zadaj mi jakieś pytanie.

195 **JB: Nie, no mów, no jesteś w liceum, no to co dalej?**

196 **Genowefa:** Jestem w liceum, co dalej? Wychowawczyni mnie nienawidziła. Ruda szmata. Ja też jej  
197 zresztą nienawidziłam. I pamiętam, że... Za to historyk mnie bardzo lubił. Ale historyk w trzeciej klasie  
198 ożenił się z moją wychowawczynią i już nie miałam piątki z historii, czy tam czwórki, tylko sukinkot  
199 dawał mi dużo gorsze noty. Tam ona pewno musiała nieźle kołki ciosać na łbie. Pamiętam, że jak  
200 poszłam na studia, ja studiowałam resocjalizację, to na pierwszym roku jeszcze jakiś taki sentyment  
201 mieliśmy do tego liceum i się chodziło tam, żeby się widywać z nauczycielami, to pamiętam, że jak  
202 przyszliśmy do niej, weszliśmy do niej na lekcje, ona była informatyczką, to nawet spod stołu... W  
203 sensie nie wstała od stołu, żeby się z nami przywitać, no i pamiętam, że powiedziałam jej coś w stylu,  
204 że jak skończę studia, to przyjdę ją zresocjalizować wreszcie. Tak że tak to... Nie wiem, chyba ze dwa,  
205 czy trzy razy byliśmy tam w tej szkole i później już tam nam się nie chciało wracać. Ogólnie byli  
206 nauczyciele, których wspominam tak z rozrzewnieniem, bo byli naprawdę fajni, przyjaźni, ale  
207 wiadomo, jak to w liceum, no człowiek nie myśli wtedy o nauce, o tym, jak to może tam owocować w  
208 przyszłości, tylko chce mieć jak najwięcej wolnego czasu. I ten okres pamiętam, kiedy było po liceum,  
209 przed studiami, no to taki fajny, bo to długie wakacje były. Co ja wtedy robiłam? Nie pamiętam. Ale  
210 chyba też musiałam do pracy wylecieć, bo to... Tak mi się wydaje, że chyba właśnie... Chyba do pracy  
211 poleciałam. No całe życie tak naprawdę podróżowałam. Bardzo wcześnie zaczęłam podróżować, bo  
212 moja mama zawsze to we mnie jakoś tak pielęgnowała. W sensie ona zawsze lubiła podróżować,  
213 potem ze mną gdzieś jeździła, więc w zimie zawsze jeździliśmy na narty głównie do Włoch, a w lecie,  
214 no to jakieś obozy, a to Hiszpania, a to Grecja, a to Anglia, dwa razy byłam w szkole językowej w  
215 Cambridge. Cały czas mama starała się, żebym, jak najwięcej szkoliła się z tego angielskiego. No to  
216 potrafiłam na przykład miesiąc siedzieć w takiej szkole. Pamiętam, że wściekła byłam wtedy na nią,  
217 bo wszystkie dzieciory na jakiś obozach fajnie się bawiły na plaży, a ja musiałam do szkoły chodzić. No,  
218 ale z perspektywy czasu, no to widzę, że to naprawdę przynosiło duże efekty. No, bo teraz pracuję  
219 językiem. Co tam jeszcze? No, jeżeli chodzi o podróże, no to najfajniejszym kierunkiem, który  
220 kocham, no to są oczywiście Stany. Nawet w podróży poślubnej byliśmy w Stanach. Zwiedziliśmy  
221 zachodnie wybrzeże i to były trzy tygodnie. Trochę taka objazdówka, a trochę gdzieś tam na miejscu. I  
222 nawet przecież byliśmy u Kowalskiej w tej Australii, no to wiesz, mimo że Australia naprawdę piękna,  
223 super wszystko, no to, jeżeli miałabym porównywać i wybierać, gdzie wołałabym mieszkać, no to  
224 zdecydowanie na pewno byłyby to Stany. Nawet jeżeli Błażej by dostał taką możliwość, żeby na rok

225 się gdzieś przeprowadzić, no to super by było jakby, to była Kalifornia na przykład. Tak że tak to. Co  
226 tam jeszcze? Pamiętam jak... A to jeszcze w podstawówce było. Wyjechałam z moją mamą na narty...  
227 W sensie na snowboard, bo ja na nartach nie lubiłam nigdy jeździć, bo jak mieliśmy taki zjazd  
228 pokazowy, żeby do grupy cię przydzielić, to ja zawsze głębę zaliczałam na samym końcu i wszyscy się  
229 ze mnie śmiali. Tak mnie to denerwowało i pamiętam, że mama kupiła mi nowy sprzęt, na Gwiazdkę  
230 dostałam nowe narty, buty, kijki, wszystko i pojechałam z koleżanką i z moją mamą zresztą właśnie  
231 do Włoch do Cortina d'Ampezzo i pojechaliśmy... Wjechaliśmy wyciągiem na górę, a Asia jeździła na  
232 snowboardzie i ja się jej zapytałam, czy ona by się ze mną nie zamieniła na jeden zjazd dosłownie,  
233 więc ona zjechała na nartach, a ja jak zjechałam na snowboardzie, to już powiedziałam, że go nie  
234 zdejmuję, że chcę snowboard. Więc sprzęt nowy, który moja mama mi kupiła na Gwiazdkę, w ogóle  
235 nie był ani razu użyty. No raz przez ten zjazd, co Asia na nim zjechała, więc trafił od razu na Allegro po  
236 powrocie do domu, a ja dostałam snowboard. Pamiętam, że sobie sama go kupiłam. Oczywiście za  
237 duży, bo deska mi się po prostu podobała wizualnie, nie brałam pod uwagę tego, że będzie za długa  
238 [śmiech], no ale nauczyłam się na niej jeździć, no i to był hit w ogóle. Co tam dalej? No i jeżeli chodzi  
239 o sporty, to w ogóle zawsze lubiłam uprawiać, grałam w kosza, nawet przez chwilę byłam w szkolnej  
240 drużynie koszykówki, ale to dosłownie przez chwilę, no a teraz w lecie to na [łejku] pływam. No i lubię  
241 to bardzo. Tak, że tak to...

242 [respondent przerywa rozmowę, aby zająć się dzieckiem]

243 **JB: Byłaś przy snowboardzie.**

244 **Genowefa:** Przy snowboardzie byłam. A pamiętam, że zawsze chciałam nauczyć się jeździć na  
245 łyżwach. To było w zasadzie moje marzenie, ale jak byłam mała, to rodzice zaprowadzili mnie na  
246 Torwar i ojciec mnie... I zamiast patrzeć na mnie, co ja tam robię, to oni mi zniknęli w ogóle z pola  
247 widzenia. Ja się przestraszyłam, że oni mnie tam zostawili na zawsze, bo byłam gnojkiem wtedy, nie  
248 wiem, ile mogłam mieć, pięć, sześć lat. Ja w ogóle byłam strasznie takim bojaźliwym dzieckiem, bo  
249 mój ojciec we mnie zaszczepił, że po prostu każdy chce cię porwać i każdy chce ci zrobić krzywdę.  
250 Więc ja niestety, no tak bardzo byłam uczipiona tej spódnicy rodziców przysłowiowej i zobaczyłam,  
251 że jestem sama i w ogóle wpadłam w płacz, w histerię i już zaczęłam uciekać z tego lodowiska, że nie  
252 chcę, że tego, no i musieli mnie zabrać do domu. Tak że nie było mowy i się nie nauczyłam jeździć na  
253 łyżwach, mimo że ojciec później nawet mi kupił jakąś parę łyżew, co tam, że trzy rozmiary za duży.  
254 Rozmiar 38, czy 39 dostałam, a ja mam przecież 36, ledwo 37. Tak że tak to. Tak że łyżwy nie  
255 wchodziły w grę. Na koniach też próbowałam się uczyć jeździć. No ogólnie, no tak wszystkiego  
256 lubiłam próbować. Wydaje mi się, że moja matka we mnie to wszystko pchała, bo moja mama miała



257 przez, no dwadzieścia lat zwolnienie z WF-u, tak że w ogóle w podstawówce nie ćwiczyła, ani w  
258 liceum, bo wiecznie coś tam jej się działo, więc moja mama, jeżeli chodzi o fizyczne takie wyczyny, to  
259 jest totalną kaleką. Ona jest po prostu intelektualistką, natomiast do basenu, jak wchodzi, no to musi  
260 mieć koło. A poza tym jest taka malutka, że jak pojechała do sanatorium i dostała się do grupy na  
261 aerobik wodny, no to powiedzieli jej, że się nie nadaje, no bo nie dotyka stopami podłoża [śmiej],  
262 więc nie będzie miała jak ćwiczyć. Tak że ją z kwitkiem odesłali. Więc wydaje mi się, że moja mama po  
263 prostu przez to, że sama nigdy nic nie praktykowała, to bardzo chciała, żebym ja wszystkiego  
264 spróbowała i sobie wybrała, co tam bardzo mi się podoba. No ogólnie, jeżeli chodzi o mnie jako o  
265 mnie i moje dzieciństwo, to strasznie żałuję, że nikt nigdy nie rozpoznał, że mam ADHD, bo to bardzo  
266 mi utrudniało życie niestety w szkole, później w pracy. Ta moja niecierpliwość, to moje takie  
267 roztargnienie, rozkojarzenie, brak skupienia bardzo mi utrudniało pracę jakkolwiek. Mimo że  
268 miałam dobre wyniki w nauce to głównie dlatego, że, no... No myślę o sobie, że jestem osobą  
269 inteligentną i szybko przyswajam, szybko się uczę rzeczy, natomiast często robiłam tak zwane głupie  
270 błędy na różnych sprawdzianach, klasówkach. To mi obniżało ocenę, nigdy mi się nie chciało tego  
271 sprawdzić. Zawsze miałam wrażenie, że jak poprawię, to będzie gorzej i tak szybko, szybko wszystko,  
272 zawsze pierwsza oddawałam test, no i niestety zawsze pierwsza dostawałam jedynkę [śmiej], albo  
273 coś takiego. Mówię tutaj raczej o takich tych mat-fiz i tak dalej, bo ja jestem totalnie humanistką, tak  
274 że chemia, fizyka, matematyka to były dla mnie czarne magie. O dziwo teraz jest to dla mnie zupełnie  
275 logiczne i przejrzyste, ale wydaje mi się, że dlatego, że z wiekiem człowiek uczy się logicznego  
276 myślenia. Po prostu jakoś łatwiej jest mu przyswoić pewne fakty i po prostu pojąć. No kiedyś nie  
277 wyobrażałam sobie, że mogłabym rozwiązać maturę z matematyki, a jakiś czas temu, jak w gazecie  
278 się pojawiła, no to sama dla siebie, chciałam sprawdzić się po prostu i bez problemu ją rozwiązałam,  
279 tak że to też jest bardzo ciekawe, jak to z biegiem czasu zaczyna się zmieniać. Zresztą ja zawsze  
280 lubiłam się uczyć. Pamiętam, że moja mama nawet wspomina do dzisiaj, że pytałam się, kiedy się  
281 kończą wakacje, bo chcę wrócić do szkoły. Głupia ja, nie? [śmiej] Co tam dalej jeszcze? No, jeżeli  
282 chodzi o takie moje życie uczuciowe, miłosne to moje związki były bardzo burzliwe, bo ja niestety  
283 sobie zawsze wybierałam na partnerów chyba podobnych mężczyzn do mojego ojca, którzy byli  
284 bardzo często właśnie tacy raptowni. Może nie tyle, że agresywni, no bo nigdy mi się nie zdarzyło,  
285 żeby dostać w łeb od partnera, ale tacy właśnie porywaczy. No nie wiem, potrafili wysiąść na przykład  
286 z samochodu na światłach i nadrzeć się na kierowcę przed nami, albo... No różne dziwne rzeczy, tak  
287 że... I dziwne jest to, że mimo że mi to zawsze przeszkadzało, no bo przecież jak ojciec był w domu, to  
288 ja dostawałam skrętów kich, bo to był duży stres dla mnie bardzo, to mimo to wybierałam sobie  
289 takich samych partnerów, co było dziwne. No, ale koniec końców trafiłam na Błaża, no i, mimo że no

290 wiadomo, że się też żremy, bo obydwójce mamy bardzo trudne charaktery, cholernie nawet trudne,  
291 numerologicznie absolutnie do siebie nie pasujemy, ja jestem jedynką, on jest czwórką i po prostu  
292 wszędzie... Każdy artykuł mówi o tym, że trzeba uciekać od siebie jak najdalej, bo to jest po prostu  
293 związek skazany na porażkę, a ja po prostu chyba lubię wyzwania i się tak zawzięłam i stwierdziłam,  
294 że udowodnię gwiazdom, że gówno wiedzą [śmiech]. Tak że z Błażem poznaliśmy się w 2010 roku,  
295 więc jesteśmy już trzynaście lat razem. Oświadczył mi się w Barcelonie w dniu, w którym nas  
296 okradziono. Ślub nasz trwał prawie cztery dni, bo pamiętam, że były poprawiny, plus to były dni  
297 wolne, bo się pobraliśmy w czwartek. U nas w ogóle wszystko było jakoś tak od... No z drugiej strony.  
298 Ja miałam dwie świadkowe, obrączkę noszę na innym ręku, tak że [śmiech] wszystko jakoś tak nie po  
299 polsku. Tak że z Błażem układa się nam, no ogólnie dobrze. No pchamy ten wózek, mamy dwoje  
300 dzieci, mieliśmy dwa psy, niestety żaden już nie żyje. No teraz dom budujemy. Znaczą, dom już jest  
301 wybudowany, teraz będziemy go wykańczać. Tak że będziemy się przeprowadzać we wrześniu. Stąd  
302 też pytanie, jak tam będzie dalej moja praca w szkole wyglądała, ponieważ, no teraz mam trzy minuty  
303 do roboty, a potem jak się przeprowadzę, no to dwa wyjścia, albo po prostu nie będę już pracować  
304 jako nauczyciel, albo zmienię szkołę, no bo tutaj muszę zostać, dokończyć staż, bo teraz robię tego  
305 mianowanego i zostało mi tak naprawdę chyba miesiąc czy półtora, to szkoda by było to już  
306 zaprzepaścić. Tak że wrócę, zrobię to i pewnie na drugi semestr już [odpule] się sama. Co dalej?  
307 Strasznie to tak trochę porwane jest, ale to ciężko tak stwierdzić, co jest w danym momencie... Dobra  
308 nieważne.

309 [respondent przerywa rozmowę, aby zapalić papierosa]

310 **Genowefa:** W ogóle wyobraź sobie, że chciałam... Moim marzeniem w ogóle było znaleźć sobie pracę  
311 jako wychowawca w więzieniu. I ja nawet na Rakowieckiej przeszłam trzy rozmowy, przeszłam  
312 rozmowę z psychologiem więziennym, z kierownikiem działu penitencjarnego i tak naprawdę  
313 doszłam do rozmowy z dyrektorem, no i dyrektor na wstępie zadał mi tylko jedno pytanie, czy ktoś w  
314 rodzinie jest karany? No i możesz się domyślić, że chodziło o...

315 **JB: Domyślam się.**

316 **Genowefa:** Mojego tatusia wspaniałego. Ja byłam tak wkurwiona wtedy, że nie dostałam tej pracy,  
317 bo to było moje marzenie, a ojciec mi po prostu po raz kolejny spieprzył moje marzenie. Pamiętam,  
318 że wróciłam do domu, zadzwoniłam do niego zaryczana, zasmarkana, no darłam się na niego, że  
319 przez niego, przez jego głupotę, zresztą... Znaczą, zapytałam się też dyrektora, jaki to ma związek?  
320 No, bo co mi po tym, że mój... Przecież ja równie dobrze mogłabym go nie znać nigdy, tak? No, ale to

321 jakieś takie dziwne prawo, nie wiem, o co tutaj chodzi, no i nie dostałam tej pracy. Może dobrze,  
322 może nie dobrze? No nie mam pojęcia. No, tak czy siak, trochę pracowałam w różnych miejscach, bo  
323 pracowałam i w ambasadzie Egiptu i pracowałam w agencji reklamowej i w studiu produkcyjnym, ale  
324 żadna z tych prac chyba... Poza ambasadą Egiptu to wspominam super, bo pamiętam, że  
325 pracowałyśmy tam z koleżanką ze studiów, z taką Dagmarą i tak naprawdę, no to kupa śmiechu tam  
326 była codziennie, bo naszym przełożonym był tak zwany dziad, tak go ochrzciłyśmy, on był  
327 Egipcjaninem. Dagmara w przypiływie pozytywnych emocji kiedyś puściła mu nawet to nagranie  
328 „Achmed the Dead Terrorist”, dziwiąc się, że nie śmiesz go wcale [śmiech]. Mnie to bardzo  
329 rozbawiło, więc nie wiem, o co mu chodziło [śmiech]. I tam pracowałyśmy chyba półtora roku. Ja  
330 pamiętam, że już nie wytrzymywałam w pewnym momencie, bo on nas nie szanował, jak to  
331 Egipcjanin, tak że dla niego kobieta to totalne podnóże, każda... Ja miałam wtedy faceta, więc ja to  
332 tak się nie dawałam wykorzystywać, ale on potrafił na przykład do niej zadzwonić w środku nocy i z  
333 tekstem, że: Marlena help me, because [halakant] make shit. On tak mówił po angielsku właśnie, tak  
334 że to było takie... Tak. No i słuchaj, więc właśnie potem ta ambasada Egiptu, potem było studio  
335 produkcyjne... Czy wcześniej? No nieważne. W każdym razie moja ostatnia praca przed pójściem do  
336 szkoły to była agencja reklamowa, gdzie też mi się źle pracowało. Ja nie mogę mieć po prostu szefa  
337 nad sobą. Nie jestem w stanie. W szkole jest trochę inaczej, bo jednak lekcje prowadzisz pod swoje  
338 dyktando, dyrekcja sprawdza tylko, czy masz uzupełniony dziennik. No i tyle. A tak naprawdę pracę w  
339 szkole dostałam w ogóle przez przypadek. Moja teściowa znalazła ogłoszenie, że poszukują właśnie  
340 osoby z wykształceniem pedagogicznym po resocjalizacji, więc musiałam zrobić kurs metodologiczno-  
341 pedagogiczny, do tego zdać certyfikat, Advansa musiałam zrobić, żeby móc uczyć w podstawówce,  
342 więc to zrobiłam, no i poszłam pracować do Ośrodek terapii dla młodych osób na Pdź. Patologia była  
343 straszna. Pamiętam, że pierwszego dnia się wystroiłam, poszłam w [Wermaksach] i torebce Michael  
344 Korsy, to już mnie chłopaki chcieli skroić pierwszego dnia przecież, ale się nie dałam. I minął miesiąc i  
345 naprawdę zakumplowaliśmy się. I chłopaki mnie bardzo lubili. Ja ich zabierałam do schroniska dla  
346 psów, tam wyprowadzaliśmy ja na spacer, robiliśmy zbiórki, woziliśmy karmę. Fajnie, tak im  
347 pokazywałam, że można coś robić z wolnym czasem więcej, ale dyrektorowi chyba się nie bardzo to  
348 podobało, więc miałam z nim też na pieńku, no i koniec końców przez to, że zaczęli likwidować  
349 gimnazja, to już nie było dla mnie pracy. Tam była druga anglistka, więc zostałam po prostu... No nie  
350 przedłużyli ze mną umowy. No i koniec końców musiałam szukać innej pracy i znalazłam pracę w  
351 szkole na Pdź, tam popracowałam rok, tylko dlatego, że byłam tam na zastępstwo i po prostu rzutem  
352 na taśmę udało mi się znaleźć pracę w tej szkole, gdzie jestem teraz, bo tam potrzebowali... Po prostu  
353 1 września jeszcze widniało ogłoszenie, że szukają nauczyciela i udało mi się dostać od razu umowę

354 na czas nieokreślony, więc to był duży plus. No i słuchaj i tam, no pracuję chyba od 2018 roku. W  
355 2019 [roku] urodziłam syna, potem wróciłam na rok, no i potem zaszłam w ciążę i też poszłam szybko  
356 na zwolnienie, bo miałam ciążę zagrożoną i od lutego byłam na zwolnieniu i jestem, no teraz cały  
357 czas, bo w sierpniu 2022 [roku] urodziła się Gocha, więc do października jeszcze z wybraniem urlopu  
358 mam czas. Tam w międzyczasie oczywiście była pandemia, więc też się tam pół roku w domu kisiłam,  
359 ucząc przez internet. Co tam jeszcze? Wiesz, co jeżeli chodzi o samą pandemię, to powiem ci, że przez  
360 to, że ja jestem ADHD-owcem i strasznie nie lubię tłumów, jakoś tak dobrze się czuję we własnym  
361 domu, to mi to w ogóle nie przeszkadzało. To było fajne, że mogę w kapciach po prostu zasiąść przed  
362 laptopem z kawą w rękę i mieć gdzieś te dzwonki, dyżury na korytarzach, bo to jest zawsze strasznie  
363 upierdliwe. Więc to było wygodne. Pamiętam tylko, że wkurzało mnie to, że uczyłam też w młodszych  
364 klasach, a młodsze klasy przez to, że te dzieci tak nie rozsiewały zarazków, no to trzeba było część w  
365 domu, a czasami trzeba było jeździć do tych młodszych klas, to było bardzo upierdliwe. No, ale  
366 większość czasu jednak spędzałam w domu, co mi nie przeszkadzało. No, a mąż też przestał jeździć do  
367 pracy, no bo zmienił robotę w lutym, bo wcześniej pracował w generalnie dyrekcji Dróg Krajowych i  
368 Autostrad, a potem dostał pracę... I tam bardzo długo pracował. Nie wiem, chyba z dziesięć lat, aż w  
369 końcu zmienił robotę i zaczął pracować tam w lutym, to chodził do biura i marzył o tym, żeby móc  
370 chociaż jeden dzień pracować z domu, a tu się okazało, że w marcu już go zamknęli i mieli zakaz w  
371 ogóle przyjeżdżania, więc tak naprawdę od marca jesteśmy... Od marca 2020 roku jesteśmy non stop  
372 razem. Non stop po prostu. Tak że nie ma co się dziwić, że uciekam do N. do przyjaciółki, żeby chwilę  
373 odsapnąć. No i co? No teraz, jak patrzę na swoje życie z perspektywy, to widzę, że, jak to powiedział  
374 Steve Jobs, łączę kropki, nie? Że teraz dopiero widzę, że coś się działo z jakiegoś tam powodu. No,  
375 jeżeli chodzi głównie o takie moje życie miłosne, to na pewno dało mi dużo do zrozumienia, czego  
376 chcę od życia, jakiego partnera, a czego na pewno nie będę nigdy tolerować. I dzięki temu myślę, że  
377 jestem taką też zdecydowaną osobą i dość asertywną, nie daję sobie wchodzić na głowę. Jeżeli chodzi  
378 o bliskie osoby, no to jestem bardzo lojalna i zawsze uczynna, natomiast, jeżeli ktoś mi raz nadeptnie  
379 na odcisk, no to bardzo długo trwa, żeby rana się zagoiła. No wiesz, z biegiem lat zostawiłam wiele  
380 ludzi gdzieś tam z tyłu, bo to były jakieś toksyczne relacje, czy to mężczyźni, czy nawet jakieś  
381 koleżanki, które twierdziły, że są przyjaciółkami, a okazywało się później zupełnie inaczej. Tak że teraz  
382 towarzystwo jest znacznie okrojone. No najbardziej żal mi przyjaciółek, bo wszystkie mi pouciekały.  
383 Jedna w Australii, druga w Belgii, trzecia w Lk, czwarta we D., nie powiem z jakiej przyczyny i kolejna  
384 w Anglii, tak że, no wszyscy mi tutaj powyjeżdżali. No i tak naprawdę głównie się teraz kumpluję z  
385 dziewczynami z towarzystwa Błażeja. No, ale lubimy się i jest fajnie. Spędzamy głównie weekendy  
386 zawsze, bo to wszyscy już mają praktycznie dzieci i to wiesz, się już teraz życie pod dzieci układa. No

387 weekendy zwykle outdoorowo staramy się, jak pogoda pozwala, bo lubimy to robić. Co jeszcze? No  
388 przez całe życie rok w rok jeździłam na wakacje do Łeby, zawsze tam siedziałam miesiąc i miesiąc  
389 gdzieś indziej. Tak że, a to za granicę właśnie, a to do pracy, a to gdzieś na jakiś wyjazd. Tak że tak to  
390 wyglądało. No i co? Nie wiem co. No weź mi zadaj jakieś pytanie.

391 **JB: Dobra, mniej więcej dociągnęłaś to.**

392 **Genowefa:** Hm?

393 **JB: Mówię, że mniej więcej dociągnęłaś do teraz ?[00:45:09] zacząć.**

394 **Genowefa:** No, chyba że coś chcesz rozwinąć jeszcze.

395 **JB: Tak, jakieś tam rzeczy będę chciał, ale w ogóle bardzo dziękuję, bo wiesz, wydaje mi się, że to**  
396 **nie jest łatwe, żeby komuś opowiedzieć, kogo się jednak...**

397 **Genowefa:** Ja lubię gadać, tak że [śmiech] trafiłeś bardzo dobrze.

398 **JB: Nie, bardziej mi chodzi o to, że wiesz, no, że mogłaś mieć takie wrażenie, że jakby... Że tutaj**  
399 **relacyjnie właśnie jakby mogły być jakieś bariery trochę, no bo jednak... No jednak jestem blisko z**  
400 **jedną z tych czterech, czy pięciu przyjaciółek.**

401 **Genowefa:** Powiem ci szczerze, że nie zrobiłam nic w swoim życiu, czego naprawdę mogłabym się  
402 wstydzić. Nie zrobiłam nigdy krzywdy człowiekowi żadnej, więc uważam się za dobrą osobę. Całe  
403 życie więcej serca miałam do zwierząt, dopóki mi się dzieci nie urodziły. I teraz troszeczkę mi się  
404 priorytety pozmieniały, natomiast... To chyba po tacie odziedziczyłam jednak tę miłość do natury, do  
405 fauny i flory. No dobra, siut.

406 **JB: No, wiesz, co chciałem się trochę spytać o taką historię rodziny, no bo rozumiem, że jesteś stąd,**  
407 **w tym rozumiem, że jesteś z Warszawy, że jesteś z Ochoty, ale jeżeli nie ma czegoś takiego, bym**  
408 **powiedział, od razu rzucającego się, to z reguły zaczynam właśnie od pytania o pochodzenie twojej**  
409 **rodziny. W sensie, czy w ogóle rodzina jest z Warszawy? Czy gdzieś może migrowali?**

410 **Genowefa:** Wiesz, co, wydaje... Znaczy, powiem ci tak. Moja...

411 **JB: Tak nie jakoś strasznie daleko. Tam jakby dziadkowie...**

412 **Genowefa:** Tak. Mój tata z moim dziadkiem... Mój tata się chyba urodził w Rd, natomiast moi  
413 dziadkowie ze strony mamy byli bodajże z Pw. i... Kurde, wiesz, co jakoś ciężko mi to teraz tak

414 zlokalizować. Wiem, że moi dziadkowie, moja babcia z dziadkiem, jak wybuchło powstanie, to ich  
415 dom został zburzony, więc jak oni wrócili z pracy, to nie mieli nic. Stali tak, jak wyszli rano. Moja  
416 babcia nosiła w portfelu zdjęcie ze ślubu z dziadkiem i to tak naprawdę ich uratowało, bo Niemcy  
417 chcieli ich rozdzielić i wywieźć ich tam wiesz, jedno tu, drugie tam, ale jakiś taki miłszy Niemiec się  
418 trafił i moja babcia go uprosiła, pokazała mu to zdjęcie, że są małżeństwem, żeby w to samo miejsce  
419 ich skierowali. No i to się udało. I nie wiem, czy puścili ich, już teraz nie pamiętam, bo tak naprawdę  
420 moja rodzina nigdy nie była ze sobą blisko, nigdy się ze sobą nie trzymali, więc to takie strzępkowe są  
421 informacje, co tam mi trochę babcia opowiedziała, a trochę mama, ale wiesz, moja babcia też  
422 wcześniej odeszła, bp w 2006 roku, no to wiesz, jeszcze byłam takim... Może nie tyle, że dzieckiem, ale  
423 człowiek się tak strasznie nie interesował. I teraz wiesz, mama tam próbuje, nie wiem, czy pisać  
424 książkę, czy jakiś album ze zdjęciami robi, no właśnie, żeby taki rys historyczny po tej naszej rodzinie  
425 został. Natomiast ja się urodziłam w Pk. no bo ciocia chrzestną pracowała w szpitalu, ale normalnie  
426 moja mama wtedy mieszkała przy Homarowej i tutaj przeprowadziliśmy się w zasadzie do mieszkania  
427 obok, bo moja mama mieszka budynek obok i tam na Kawowej zaczęliśmy mieszkać, jak ja miałam  
428 chyba półtora roku, czy dwa lata, jakoś tak. I od tamtej pory jest cały czas tu, a do tego mieszkania  
429 przeprowadziłam się bodajże w 2007 roku po śmierci babci. W 2007 albo 2008 [roku], jakoś tak. No i  
430 tak i mieszkam tutaj. Tam w chyba 2016 [roku] zrobiliśmy remont wreszcie z Błażem, bo wcześniej  
431 mieszkaliśmy z Darkiem tutaj, z moim byłym. Też pamiętam, śmieszna historia to była, bo chciałam  
432 pomalować sobie pokój na kolor czerwony, a przez to, że Darek był nieźle walnięty i też agresywny  
433 strasznie i moja przyjaciółka z Belgii mówi... W sensie jeszcze wtedy mieszkała w Polsce. Mów:  
434 Zwariowałaś? Będziesz jeszcze ściany malować na czerwono, to się pozabijacie. Tak że pomalowałam  
435 na zielony, kolor nadziei. Nic to nie dało, bo i tak się żarliśmy, aż się w końcu rozstaliśmy, ale jak już  
436 byłam z Błażem, to wreszcie pomalowałam. Odważyłam się pomalować przedpokój na czerwono.  
437 Bo to w ogóle, wiesz, tutaj była ściana, tu była kuchnia, ta kuchnia była żółta, ten pokój był taki  
438 beżowy, przechodzi się tam jakby... Wiesz, wchodziło się tam do szafy z tamtej strony i tam był jeden  
439 pokój duży, teraz my zrobiliśmy dwa pokoje. No i ten przedpokój był właśnie czerwony. Co tam  
440 jeszcze? Tak że, no tak. No wszystko w Warszawie. Szkoły w Warszawie, wszystko w Warszawie, nigdy  
441 tam nie było planu. Trochę zawsze żałowałam, że nie pojechałam na żadnego Erasmusa. Ale przez to,  
442 że jeździłam tam wcześniej do szkoły do Cambridge, jak byłam szczeniakiem, no to trochę mi to tak  
443 wyrównało, ale to, no wiadomo, że jak jest się starszym, no to dużo fajniej się spędza czas wtedy na  
444 jakimś takim Erasmusie. A, no i w zasadzie mogę jeszcze się podzielić taką jedną historią, jak to się  
445 wydarzyło, że amstaffy miałam. Bo ja jak byłam w liceum to, no próbowałam zawsze zarobić sobie  
446 jakieś pieniądze i pamiętam, że jeździłam na stadion i zawsze tam kupowałam jakieś rzeczy, a potem

447 na Allegro wrzucałam i dużo drożej. Tak że, no sporo mi się udawało wtedy grosza zarobić, jak na  
448 oczywiście licealne wymagania. I któregoś dnia właśnie jechałam na stadion i pamiętam, że pod tym  
449 stadionem stał facet, miał klatkę ze szczeniakami i ja otworzyłam tę klatkę, jeden szczeniak mi wlaź  
450 na rękę, no i zabrałam go do domu. To była suka, właśnie amstaffka. Pewnie nawet nie 100%  
451 amstaffka, no w każdym razie biedna, chora była, miała parwowirozę, więc tam po trzech dniach mi  
452 padła niestety. I bardzo to przeżyłam i wtedy mój ówczesny chłopak szukał po hodowlach takiej  
453 samej suki i znalazł. I to była właśnie Rani. Przywieźli mi ją z Wrocławia, facet się zgodził, że w ratach  
454 za nią zapłacić, no i w 2004 roku właśnie ona się urodziła dzień przede mną, bo ja mam urodziny  
455 dwudziestego pierwszego, a ona miała dwudziestego czerwca urodziny i to była taka moja córeczka.  
456 Pamiętam, że spała zawsze ze mną, nawet miałam u mojej mamy łóżko na antresoli i na tę antresolę,  
457 brałam ją pod pachę i tam włożyliśmy razem i tam spałyśmy. Tak że była ze mną od 2004 roku, no i w  
458 2010 [roku] stwierdziłam, że ją dopuszczę, bo chciałam strasznie mieć drugiego psa po niej, żeby mi  
459 coś zostało i ją dopuściłam, no i suka zaciążyła i dwanaście szczeniaków się urodziło.

460 **JB: Strasznie dużo.**

461 **Genowefa:** Strasznie dużo. Strasznie dużo, tym bardziej że weterynarz, który robił USG jej w ciąży,  
462 powiedział, że: O, tam pięć, czy sześć to maksymalnie. Tak że, jak mi się szczeniaki zaczęły rodzić, to w  
463 ogóle weterynarz się spóźniła, więc ja pierwsze dwa szczeniaki musiałam sama odebrać suka, jak  
464 zaczęła rodzić o 20:00 chyba, czy o 18:00 wieczorem to skończyła o 12:00 w południe, tak że ostatni  
465 szczeniak już niestety martwy się urodził, bo już nie miał jak. No więc było w sumie ich jedenaście,  
466 tam jedna padła po trzech dniach, bo miała niedrożny układ pokarmowy, druga po tygodniu, bo  
467 dostała skrętu żołądka, więc tak naprawdę było dziewięć szczeniaków do wydania, no a Hadżar, który  
468 został u nas i... No i tak. I Hadżar z Rani sobie razem żyli tutaj, no i niestety Rani padła w 2014 roku,  
469 miała raka, zawięła się w miesiąc po prostu. Strasznie to przeżyłam. To było dla mnie ogromne  
470 cierpienie, po prostu w życiu tak nie... Bardziej opłakiwałam jej śmierć niż śmierć babci. W sensie  
471 matki ze strony mamy. No i Hadżar wtedy bardzo zachorował, bo bardzo też przeżył jej śmierć, tak że  
472 dostał w ogóle jakiejś miastennii i workowatego żołądka, więc bardzo tutaj musieliśmy pracować, żeby  
473 to wróciło do normy i udało się go uratować, ale przez pół roku namaczało się suchą karmę, mieliło  
474 się ją później, jak już była mokra, robiło się z niej takie kulki i po prostu na prostych łapach musiałeś  
475 mu wpychać te kulki do żołądka, bo przełyk niestety nie pracował i to musiało mu po prostu na  
476 stojąco wlatywać, więc tak przez pół roku go karmiliśmy i to przyniosło rezultaty, bo żołądek... W  
477 sensie te mięśnie się z powrotem wciągnęły i to wróciło wszystko do normy. Wyleczyliśmy mu też, bo  
478 miał zachłystowe zapalenie oskrzeli, bo przez to, że ten przełyk nie działał, jak on dostawał jedzenie,

479 zanim w ogóle wiedzieliśmy, co się dzieje, to on niestety przyjmując pokarm zachłystywał się i część  
480 leciała do oskrzeli, tak że trzeba było to wszystko mu wyleczyć. No, ale było okej. Tak że pochwalił nas  
481 pan weterynarz, że dobra robota. No i Hadżar był z nami do 2022 roku i niestety 2 listopada go  
482 pożegnaliśmy. Wyszliśmy na spacer, przewrócił mi się na spacer i już nie wstał. A teraz stoi tam na  
483 półce w czarnym woreczku. No, ale jest w domu przynajmniej.

484 **JB: Blisko mojej wizji, czyli wypchania któregoś.**

485 **Genowefa:** To by było chyba too creepy.

486 **JB: Tak?**

487 **Genowefa:** Chyba tak.

488 **JB: Podejrzewam, że to jest insiderski żart dla osób, które mają dobre relacje ze swoimi psami.**

489 **Genowefa:** Tak, tak.

490 **JB: To człowiek z boku patrzy na to dosyć dziwnie.**

491 **Genowefa:** No powiem ci szczerze, że ja to nawet myślałam, że będę klonować moje zwierzęta i  
492 nawet sobie tam zostawiłam jakieś kudły po nich, ale jak zobaczyłam, ile to kosztuje, no to trochę  
493 mina mi zrzedła. Tym bardziej że okazuje się, że jednak z włosa nie da się sklonować psa. Tak że  
494 trzeba by było za życia pobrać od niego jakieś komórki, a to już too late.

495 **JB: Zapiszę sobie, że ktoś uszczęśliwia klonowaniem. Słuchaj, dobra, bo też jakby napomknęłaś o**  
496 **rodzicach w takim rozumieniu... No o tacie było sporo, o relacjach z tatą i z tymi różnymi**  
497 **problemami i o mamie też o różnych relacjach, a chciałem się w sumie spytać, kim twoi rodzice są z**  
498 **zawodu? Powiedziałaś o mamie, że jest wykładowczynią, czy była wykładowczynią.**

499 **Genowefa:** Wykładowcą języka w szkole wyższej.

500 **JB: No właśnie i chciałem się dopytać, czy to całe życie?**

501 **Genowefa:** Całe życie. Moja mama przez to, że jej przyjaciółka poszła na matematykę, to moja mama  
502 też zdawała na matematykę, nie wiem, po co i na co, bo jest jeszcze gorsza z matmy ode mnie, no ale  
503 chciała iść z Ewą dla towarzystwa, no ale potem stwierdziła, że jednak to chyba nie dla niej i się  
504 przepisała na anglistykę. Dużo pracy musiała wkładać w naukę. Dużo więcej niż ja, bo mi jakoś te  
505 języki przychodziły bardzo łatwo, natomiast ona musiała się naprawdę dużo uczyć, ale jak już się



506 wreszcie nauczyła to naprawdę, no świetna była. Zawsze wszyscy chcieli mieć z nią zajęcia i... No ona  
507 też miała bardzo dobry kontakt z młodzieżą, ze studentami. No i, no próbowała nawet ze mną tam  
508 rozmawiać po angielsku w domu, czasem to wychodziło, ale jak przechodziło do kłótni, no to  
509 wracałyśmy na język polski, a że często się kłóciłyśmy z mamą, bo to był taki okres... Bo moja mama  
510 mnie późno urodziła. Ona miała trzydzieści chyba osiem, czy dziewięć lat i ona wiesz, jak ja  
511 dojrzewiałam, to ona przekwitała, więc po prostu były takie zgrzyty w domu, że o Jezus. No masakra.  
512 No mi to się zdarzało nawet parę razy z domu uciec. Po prostu spakowałam plecak, zabrałam kundla  
513 na smyczy i nara. Tak że z mamą były bardzo burzliwe relacje. Teraz jest okej. I tak naprawdę, jak...  
514 Całe życie moje podstawówkowe głównie z tatą byłam bardzo związana i jak mój ojciec nas zostawił,  
515 to ja czułam się trochę zagubiona, bo mama nigdy ze mną dużo czasu nie spędzała przez to, że  
516 pracowała, więc trochę się czułam tak, jakbym została z obcą osobą. I żeby ta relacja jakoś tak  
517 nabrała kształtu i sensu, to dużo czasu wymagało. I jak zdałam na studia, to chyba zaczęłyśmy się tak  
518 przyjaźnić naprawdę. Samo to, że ona była sama, to też jakoś tak nas zbliżyło do siebie, bo moja  
519 mama przecież odkąd ojciec ją zostawił, to ponad dziesięć lat była sama, tak że też trochę to był  
520 smutny widok, jak piątkowy wieczór patrzyłam na nią, ona siedziała w czerwonym fotelu w szlafroku,  
521 za bardzo nie miała co ze sobą zrobić. Czasem nawet szkoda mi było gdzieś tam wyjść i ją zostawić.  
522 No i tak. A mój ojciec z kolei jest inżynierem, jest byłym wojskowym, więc sobie możesz wyobrazić,  
523 jaki ma charakter. Mój ojciec był spadochroniarzem, niestety mu się raz spadochron nie otworzył i  
524 gdyby nie drzewa, na których wylądował, no to by nie żył. Ale po tym wypadku spędził pół roku w  
525 szpitalu i wydaje mi się i to mama podtrzymuje, że coś mu się wtedy w głowę stało. I to musiało  
526 chyba wtedy... Wtedy był początek tej całej równi pochyłej już. No oprócz tego, że mój ojciec jest  
527 inżynierem, to jest bardzo utalentowanym człowiekiem. Teraz to już pewnie nie, bo ma zgrabiące ręce  
528 i jest starym dziadem, ale wcześniej pięknie malował, pięknie rzeźbił, robił jakieś szkatułki, kaskady  
529 wodne, figurki, odlewy, no mnóstwo, mnóstwo różnych rzeczy i zawsze pamiętam, że chwaliłam się  
530 tym, że mam takiego utalentowanego tatę. Jakies tam sztukaterie, nie sztukaterie, tak że tak to.  
531 Nawet do dzisiaj w piwnicy, jak tam robię jakieś porządki, to znajduję jakieś jego projektu, jakieś  
532 rysunki, jakieś odlewy i tak dalej. Ale mój ojciec nigdy za bardzo nie pracował. Właśnie to było  
533 śmieszne, że mając taki fach w ręku, mógłby naprawdę zarabiać dużo pieniędzy, ale on niestety był  
534 trochę leniwy i nie potrafił jakoś się chyba odnaleźć. Tak że on potrafił spać do 12:00. Na przykład  
535 moja mama, wychodząc do pracy, robiła mu kanapki, zostawiała, wracała, a on jeszcze spał, kanapki  
536 pod talerzem leżały w kuchni. No poza tym, wiesz, mój ojciec też miał chorą głowę i wydawało mu  
537 się, że wszyscy go szpiegują i że każdy chce dla niego źle, a najbardziej to moja mama w ogóle.  
538 Pamiętam, że jak wymieniali nam parapety, to ten facet, który wymieniał parapet w kuchni, to mówi

539 do mojej mamy, że ma pluskwy. A moja mama: Co pan mówi? To bardzo czyste mieszkanie. A tu się  
540 okazało, że mój stary podsłuchy pozakładał, żeby wiedzieć, o czym moja mama przez telefon na  
541 przykład rozmawia.

542 **JB: A słuchaj, bo rozumiem, że... Trochę tak właśnie porządkując. Ta historia z tymi wakacjami,**  
543 **gdzie te rzeczy powychodziły, to było tak, że ty nie wiedziałaś do tego momentu, że ojciec ma takie**  
544 **problemy?**

545 **Genowefa:** Nie. Moja mama to bardzo ukrywała przede mną, żebym była szczęśliwym dzieckiem.

546 **JB: I ty wtedy miałaś tak trzynaście lat mniej więcej?**

547 **Genowefa:** Dwanaście, no. To był 96 rok, to była powódź. To pamiętam, że wtedy była powódź.

548 **JB: Dobra. Wiesz, dlaczego też pytam, bo tak próbuję sobie umiejscowić... Bo rozumiem, że twój**  
549 **ojciec po wyjściu z ojca, no to takim właśnie, rozumiem, że się zajął właściwie wszystkim i niczym?**

550 **Genowefa:** Tak.

551 **JB: Czyli nie miał jakby żadnej stałej roboty?**

552 **Genowefa:** Nie. To nigdy. Miał tam jakieś swoje biznesy, ale one nigdy mu nie wypalały, albo wiesz,  
553 miał swoją firmę, do której przychodził, ale o 13:00, no to wiadomo, że pracownicy robili, co chcieli,  
554 jak nikt och nie pilnował, tak że też trochę pieniędzy tracił przy tym.

555 [badacz przerywa rozmowę]

556 **JB: Dobra, słuchaj, chciałem się spytać jeszcze o taką rzecz, bo nie bez powodu pytam o rodziców,**  
557 **bo oni są ważni, ale to oczywiste, ale chciałem trochę się dopytać, bo ciekawiło mnie, jak**  
558 **opowiadałaś, bo ty dużo jeździłaś i tak sobie myślę, że szczególnie jeszcze w tamtych czasach to**  
559 **musiało być dosyć takie finansowo obciążające. Jak twoja mama była wykładowczynią na...**

560 **Genowefa:** Moi dziadkowie byli bardzo zameężni.

561 **JB: Właśnie o to chciałem spytać. To znaczy, czy...**

562 **Genowefa:** Zameężni, zamożni [śmiech]. Tak, moi dziadkowie byli zameężni bardzo i stąd mieliśmy dużo  
563 pieniędzy, bo dziadek był bardzo zameężny [śmiech].

564 **JB: No to pytanie jest trochę takie o to, skąd hajsy?**

565 **Genowefa:** Dziadek miał sklep na Bąkowej z butami, skórę sprowadzał z Włoch, miał na górze swoją  
566 pracownię, więc tak naprawdę wszystkie początki, jak w Polsce ciężko było w ogóle dostać  
567 jakiegokolwiek dobre buty, no to wszyscy leźli na tę Chmielną i dziadek naprawdę kupę kasy zarabiał na  
568 tym. Tak że zawsze.

569 **JB: Ale od strony mamy?**

570 **Genowefa:** Od strony mamy, tak, tak. Nie od strony taty to w ogóle nigdy nic nie dostałam, wiesz,  
571 same długi. Dziadka ojca, w sensie taty ojca nie znałam, bo zmarł chyba dwa lata przed moim  
572 urodzeniem, a babcia, jak to ojciec się śmiał, to od 1985 roku to umierała. Wiesz, wiecznie narzekała  
573 na zdrowie, wręcz śledziona jej uchem wychodziła, tak się śmieliśmy, tak że była bardzo schorowana i  
574 parę lat temu zmarła i powiem ci, śmieszna sytuacja, jak byliśmy na pogrzebie, to ksiądz mówi, że się  
575 zebraliśmy, żeby pożegnać naszą siostrę Żaklinę, a ja mówię: Kuźwa, jestem w złym miejscu, przecież  
576 babcia miała na imię Grazia. I co się okazało, dopiero na pogrzebie dowiedziałam się, że babcia po  
577 prostu nie lubiła swojego imienia Żaklina i kazała na siebie mówić Grażyna.

578 **JB: [śmiech]**

579 **Genowefa:** Tak że tak to było. Więc dziadkowie bardzo pomagali mojej mamie, no i potem też  
580 pomagali, jak trzeba było oddawać wszystkie pieniądze z mojego ojca.

581 **JB: No i właśnie chciałem się spytać trochę o te historie z tatą, bo wprowadziłaś, no taką atmosferę**  
582 **takich, bym powiedział, mafijnych lat 90.**

583 **Genowefa:** Mafijnych lat 90., dokładnie.

584 **JB: Ale okej, tylko trochę się to rozmyło, to znaczy... No, bo rozumiem, że ty miałaś taką fazę gdzieś**  
585 **tam, dopóki ojciec tam nie uciekł?**

586 **Genowefa:** No.

587 **JB: Gdzieś tam nie... Chciałem się spytać, jak to się de facto skończyło? Bo rozumiem, że w którymś**  
588 **momencie no to przestali was nachodzić i...**

589 **Genowefa:** Przestali, dlatego że moja mama w pewnym momencie powiedziała, że ojciec po prostu  
590 uciekł za granicę i że ona nie wie, co się z nim dzieje. No i to poniekąd była prawda. Tak że, no wiesz,  
591 no wystawali, podejrzewam pod domem, widzieli, że ojca nie ma, więc... No tak, no słuchaj, no nawet  
592 pamiętam, że jeszcze chyba byłam w liceum, czy to może był początek studiów, jak przyszła policja,

593 zapukali do domu i pytają się, czy jest Wacek Ruski? Ja mówię, że: Panowie, no tata to już ponad  
594 dziesięć lat tutaj nie mieszka, tak że nie, nie. Więc tak, po prostu dali nam spokój. Dali nam spokój.

595 **JB: Jak to się stało, że ty te alimenty dostałaś?**

596 **Genowefa:** No, bo ojciec był zadłużony w ZUS-ie i któregoś razu dostałam pismo od...

597 **JB: Bo nie płacił, rozumiem, alimentów wcześniej?**

598 **Genowefa:** Nie, nie. On nie płacił też alimentów na swoje pierwsze dzieci. Moja mama płaciła na nie  
599 alimenty, bo jej było ich szkoda. Moja mama ma takie dobre serce. To było tak... Aha, komornik  
600 chyba do mnie napisał pismo, czy jestem w stanie wskazać miejsce zamieszkania ojca. No i  
601 oczywiście. Jeżeli mam z tego mieć jakąś korzyść, to why not? No i jak ustalili jego miejsce  
602 zamieszkania, plus wiesz, wydaje mi się, że musieli... No musieli mu wejść na emeryturę, no bo to  
603 inaczej by nie miało żadnego sensu. Przez to, że on nie był nigdzie zatrudniony, no to nie mieli skąd  
604 tych pieniędzy ściągać, dopiero stały dochód, emerytura. Ja nawet ostatnio się pytałam, dzwoniła do  
605 tego... Nie do prokuratury tylko do komornika, do agencji komorniczej, czy tam jak to się nazywa, czy  
606 ze względu na inflację i inne te kwestie, czy mogę wystąpić o podwyższenie tych alimentów i  
607 powiedzieli mi, że średnio, bo już nie ma z czego ściągać, bo ja jestem na ostatnim miejscu ze  
608 wszystkich wierzycieli, tak że widać, że mój ojciec ma dużo więcej osób do spłacenia niż tylko własne  
609 dziecko. No pamiętam, że jak przyszło do mnie pismo, to mój ojciec był mi winny 56 tysięcy złotych.  
610 Bo mojemu tacie zasądziło całe 70 złotych na rozprawie i mój ojciec był jeszcze taki fajny, że na tej  
611 sprawie powołał mnie na swojego świadka, a ja zeznawałam przeciwko niemu. Tak że nie wyszedł mu  
612 ten manewr życiowy.

613 **JB: Powiedzmy, że gdzieś słyszałem takie historie o takich gościach, ale rzeczywiście tata wydaje się**  
614 **wyjątkowy.**

615 **Genowefa:** No mój tata tak. No przecież słuchaj, kiedyś pamiętam, że chciałam, żeby mi dał pieniądze  
616 na coś tam, to mówił mi, że wysłał mi jakimś przekazem i jak mówiłam, że pieniądze nie doszły to on  
617 do mnie z tekstem, że chyba na dylizans był napad [śmiech]. Ale się posikałam ze śmiechu, jak to  
618 usłyszałam.

619 **JB: Dobra słuchaj, a chciałem się trochę spytać też o... Tak trochę czyszcząc te, bo w sumie główne**  
620 **te pytania mam o studia i o pracę, ale chciałem trochę podpytać jeszcze o taki moment, jak**  
621 **mówiłaś, że przychodziłaś ze szkoły podstawowej do szkoły średniej i powiedziałaś, że to liceum**  
622 **hiszpańskie, tak?**

623 **Genowefa:** Tak.

624 **JB:** Okej. I to jest jakieś takie bardziej znane liceum?

625 **Genowefa:** Bardzo dobre. Ja pamiętam, jak zdawałam do liceum, to było w pierwszej dziesiątce.

626 **JB:** Aha. I rozumiem, że się dostałaś bez problemu?

627 **Genowefa:** No nie do końca, Chyba tam miałam jakiś egzamin poprawkowy, musiałam napisać, czy  
628 tam jakieś listy...

629 **JB:** Egzaminy.

630 **Genowefa:** Tak, egzaminy były, czy tam jakaś lista rezerwowa była? No już nie pamiętam. W każdym  
631 razie, no koniec końców się dostałam, ale nie to, że tak od raz. Coś tam chyba jakieś odwołanie  
632 musiałam pisać czy coś.

633 **JB:** Dobra. W porządku. I w liceum miałaś, że tak powiem, obniżkę taką, wydaje mi się też, że  
634 standardową do uczenia?

635 **Genowefa:** No tak. No to wiesz, wtedy człowiek bardziej się skupiał na zabawie, nie?

636 **JB:** I chciałem się spytać, skąd ci się wzięła ta resocjalizacja? To znaczy, jak to się stało...

637 **Genowefa:** Z towarzystwa na Oc.

638 **JB:** No tak, no ale to oni raczej nie powinni być chętni, żeby iść do pracy w więzieniu. Raczej od  
639 drugiej strony, nie?

640 **Genowefa:** Wiesz, co mnie to strasznie fascynowało. Przede wszystkim ja jestem kameleonem. Ja  
641 jestem w stanie się dostosować do towarzystwa, w którym aktualnie jestem. W sensie wiesz, jak  
642 mnie zamkniesz w więzieniu, to zacznę ci gadać gwarą taką więzienną. Jak nie wiem, posadziś mnie  
643 przy stole z królową Elżbietą, to wjadę na jej poziom. Tak że strasznie mnie to fascynowało, że zawsze  
644 miałam bezproblemowy kontakt ze wszystkimi ludźmi, a przede wszystkim potrafiłam się odnaleźć  
645 właśnie w tych niższych grupach społecznych, bo... No niesyt jak spędzasz z kimś sześć, siedem lat  
646 dzień w dzień, no to przenikasz tym wszystkim. Przenikasz tym językiem, przenikasz tymi  
647 przyzwyczajeniami, przenikasz sposobem na życie wręcz. No i najważniejsze, nikt cię nie jest w stanie  
648 zrobić w chuja, no bo wszystkie te myki znasz z pierwszej ręki. Tak że bardzo... No kręciło mnie to po  
649 prostu i chyba gdzieś tam chciałam zmieniać świat. Pamiętam, że jak poszłam na praktyki do

650 więzienia, bo w końcu byłam wychowawcą, to jest tam na Gw. więzienie, to jest areszt śledczy dla  
651 mężczyzn i zakład karny dla kobiet. Ja co prawda, no na studiach niby nie powinna była mieć  
652 styczności z aresztantami, tylko z zakładem karnym. W sensie z osadzonymi już, ale nie chciałam  
653 pracować z kobietami. Kobiety w więzieniu są okropne. Są okrutne wręcz. Natomiast mężczyźni, no  
654 wiesz, widzą niską, ładną blondyneczkę, no jakoś tak łatwiej nawiązać jakąkolwiek relację. I  
655 pamiętam, że podczas praktyk, no też oni mi kazali na samym początku pisać programy  
656 indywidualnego oddziaływania. I ja poprosiłam, żeby oni... Aha, no bo mówię, na jakiej podstawie?  
657 No chciaabym zbadać w takim razie tych moich osadzonych, żeby wiedzieć, co tutaj mogłabym  
658 napisać. A tutaj masz akta i pisz na podstawie tych akt. Ale ja mówię: W tych aktach jest wszędzie  
659 napisane dokładnie to samo, że recydywa, że patologia w domu, że narkotyki, że alkohol, no to co, ja  
660 mam dla każdego ułożyć taki sam program indywidualnego oddziaływania? No po to on się nazywa  
661 indywidualny, żeby go zindywidualizować. Nie, nie, nie ma na to czasu, pisz. I to była dla mnie  
662 tragedia, bo ja nie potrafiłam... Ja nie potrafię nic robić z automatu. Ja, no muszę, no mieć chwilę,  
663 pomyśleć, zastanowić się. Poza tym, jak już coś robię, to nie lubię niczego robić na odwal się. No i  
664 wymusiłam wręcz na tym moim przełożonym, żeby pozwolił mi porozmawiać z tymi więźniami, no i  
665 pamiętam, że miałam takie okienko, tam powiedzmy o godzinie 13:00, ustawiała się jakaś tam a' la  
666 taka pseudo kolejka, strażnicy tak zwane gady przyprowadzali wszystkich do mnie pod ten gabinet i  
667 tam siedziałam z nimi, ile trzeba było i rozmawialiśmy na różne tematy. Pomagałam im ogarnąć jakieś  
668 sprawy. Pamiętam, że kiedyś do jakiegoś Kn. jechałam, pomagałam jakiemuś więźniowi wyrobić jakiś  
669 dowód osobisty. Innemu pomagałam nawiązać kontakt z jego dzieckiem, tam namawiałem żonę,  
670 żeby pozwoliła mu się z nim... W sensie spotkać temu osadzonemu z tym dzieckiem. Inny mnie  
671 poprosił, żebym mu pojechała na stadion i kupiła gry na PlayStation i niestety przeze mnie to  
672 PlayStation stracił, bo okazało się, że to było takie PlayStation, którego on nie mógł mieć w celi, bo  
673 można było na tym nośniku już zapisywać dane w sensie, że było zbyt nowoczesne i to niestety  
674 wyszło na jaw i mu zabrali to PlayStation i dali mu chyba niższy model. Już teraz nie pamiętam, no w  
675 każdym razie potem było Boże Narodzenie, to pamiętam, że zrobiłam zbiórkę wśród znajomych i  
676 zawiozłam dwie takie duże torby podróżne z różnymi ubraniami, butami i tak dalej, bo niektórzy  
677 osadzeni mówili, że nawet nie mają zimowych butów, więc trochę mi ich szkoda było. Tak że starałam  
678 się im pomóc. No i tam miałam roczne praktyki i potem też miałam chyba półroczne praktyki w takiej  
679 świetlicy dla dzieci z rodzin patologicznych. To pamiętam, że strasznie przykro mi się zrobiło, jak...  
680 Znaczący, przykro? W sensie smutno, bo to dzieci takie były naprawdę zostawione same sobie. Jedna  
681 była taka dziewczyna siedmioletnia, to miała normalnie... To była zima, a ona przychodziła w  
682 Adidasach i te Adidasy jej się tak rozklapciawały, że cała podeszwa jej odchodziła i ona nie miała

683 pieniędzy... Znaczy, rodzice nie mieli pieniędzy na nowe buty i ona sobie taśmą klejącą tak tego buta  
684 oklejała. No mnie to po prostu tak raziło. Też starałam się tam pomóc tym dzieciakom, jak tylko  
685 mogłam i któregoś razu takie dwa maluchy wspięły się na moje kolana i przytuliły się do mnie i  
686 powiedziały tak: Ciociu, jak my byśmy chciały, żebyś ty była naszą mamą. Kurde, jak mnie to za  
687 serducho wtedy złapało. No. Tak że tak to. No i wiesz, skończyłam studia, no i chciałam iść pracować  
688 do tego więzienia, no ale... Się nie udało, prawda?

689 **JB: No dobra, a zanim jeszcze przejdę do pracy, to chciałem się spytać, bo powiedziałaś, że... Bo**  
690 **rozumiem, że ADHD to masz normalnie diagnozę?**

691 **Genowefa:** Tak.

692 **JB: A jak to się stało, że się zdiagnozowałaś?**

693 **Genowefa:** To jest hit, słuchaj, bo ja całe życie wiedziałam, że coś jest ze mną nie tak. No w sensie nie  
694 potrafiłam... Wiesz, jakby myślałam inaczej, czułam inaczej, zawsze miałam jakiś taki... No starałam  
695 się znaleźć, jak się zdiagnozować, żeby mi było lepiej i któregoś razu oglądaliśmy serial, jest taki  
696 serial... Jak on się nazywa? Taki, nie wiem, czy ty kojarzysz tytuł na Netflixie, taka rodzina, że jest brat,  
697 on ma partnera geja, tam jest dwójka dzieci no i jest ojciec, ten ojciec to jest ten Al. Bundie chyba.

698 **JB: Tak, Modern Family.**

699 **Genowefa:** Modern Family, no właśnie. No i tam jest taki odcinek, jak wszyscy idą na Halloween i te  
700 dwa geje właśnie idą razem i ten grubszy gej ma zatarg z jakimś młodzieniaszkiem, bo ten chyba za  
701 dużo cukierków wyciągnął i on zaczyna się tak wytrząsać nad tym małym latem i ten rudy, jego partner  
702 mówi do niego: Ty to masz takie jakieś pojebane, sztuczne poczucie sprawiedliwości, że to jest taki  
703 zupełnie nieracjonalne i takie wiesz, że to ponad wszystko. I ja sobie myślę: Kuźwa, ja też tak mam. Że  
704 zawsze zwrócę ci uwagę na ulicy, jeżeli widzę, że ktoś się w jakiś sposób nie fair zachowuje wobec  
705 kogoś innego i tak dalej. No i tak sobie myślę, ciekawe. I sprawdziłam właśnie w Google, że, co to jest  
706 to takie nadmierne poczucie sprawiedliwości? I okazało się, że to jest jedna z cech ADHD-owców, no i  
707 potem zaczęłam o tym czytać i zaczęłam porównywać siebie do tych wszystkich symptomów, mówię:  
708 Ja pierdzielę, eureka! No i poszłam z tym do psychiatry, a psychiatra mi mówi, że mogę sobie zrobić  
709 taki test, on chyba się nazywa Sigma, czy Enigma, jakoś tak. No już teraz nie pamiętam. I że ten test  
710 musi zostać wypełniony też przez mojego aktualnego partnera i przez moją mamę najlepiej. No i oni  
711 to zrobili, to wypełnili. I ja poszłam z tymi wynikami do tego psychiatry i on mówi: Wie pani co, no  
712 ogólnie, no to tak, rzeczywiście też bym się skłaniał, ale tutaj pani opisuje takie symptomy, że one

713 mogą być również jako osobowość lękowa, czy jakieś tam zaburzenia właśnie lękowe i tak dalej.  
714 Zrobmy tak, ja pani dam leki na to ADHD, jeżeli to pani pomoże, to znaczy, że tak. Że rzeczywiście się  
715 pani z tym zмага i będzie się pani po tym czuła lepiej. No i tak się stało. Tak że zaczęłam brać te leki,  
716 ale niestety w pewnym momencie zaczęły mi one przeszkadzać, ponieważ one są na pochodnej  
717 amfetaminy i przez to ci się nie chce w ogóle jeść. A ja i tak, jeżeli chodzi o jedzenie, no to często  
718 zapominam, nie mam czasu, nie tego, no to tutaj, jak jeszcze w ogóle nie czułam głodu, no to na  
719 przykład mąż się mnie pytał wieczorem, co dzisiaj jadłaś? A ja: Chyba kanapkę rano, ale nie  
720 pamiętam. No i wiesz i zaczynałam też strasznie chudnąć. No i w końcu stwierdziłam, że zostawiam te  
721 leki, że pójdę do psychiatry, że mi zmieniła, no ale okazuje się, że lek, który ona mi przepisała, jest w  
722 ogóle praktycznie niedostępny w Polsce, no i muszę wrócić do tych poprzednich. No i dobrze, że mi  
723 przypomniałeś, bo po naszej rozmowie będę musiała iść do apteki, bo sobie recepty załatwiłam, bo  
724 moja siostra jest psychiatrą, więc mi przepisała receptę, ale nie było, jak byłam w piątek i zamówili  
725 mi, więc muszę iść w poniedziałek odebrać.

726 **JB: Siostra?**

727 **Genowefa:** Kuzynka cioteczna. Mojego dziadka ze strony mamy brata wnuczka.

728 **JB: No, no, no to już jakby... W sensie ważne, ale...**

729 **Genowefa:** Tak. Daleka rodzina. Nie, ja nie mam rodzeństwa rodzonego.

730 **JB: Przez chwilę myślałem, że ktoś nam umknął w wywiadzie. W porządku. A ile miałaś lat, jak**  
731 **obejrzałaś Współczesną Rodzinę i się dowiedziałaś, że masz ADHD?**

732 **Genowefa:** No to było ze dwa lata temu, ze trzy? Jakoś tak. Tak że wiesz, nagle zaczęłam wszystko  
733 to... Jakby wiesz, ten obraz nałożyłam na to, co się działo ze mną w dzieciństwie, te wszystkie uwagi  
734 od nauczycieli, ta moja niesforność taka i to wszystko zaczęło nabierać jakiegoś sensu.

735 **JB: Słuchaj, a studiowałaś w Szkole Wyższej?**

736 **Genowefa:** Tak, tak. W Szkole Wyższej studiowałam, najpierw zdałam na resocjalizację, potem sobie  
737 poszłam, zrobiłam sobie studia podyplomowe z psychologii komunikacji medialnej, co głównie mi  
738 dało, nigdy się nie przydało, jedyne co dobrego wyniosłam to przyjaciela na całe życie, bo tam  
739 poznałam mojego kumpla i do dzisiaj się kumplujemy. I potem miałam rok przerwy chyba, czy dwa i  
740 poszłam na podyplomowe studium dla tłumaczy przysięgłych. No i też skończyłam te studia. Dyplomu  
741 nie dostałam, bo nie zapłaciłam jedynej raty, no ale podchodziłam nawet do egzaminu trzykrotnie i za



742 trzecim razem zdałam pisemny, ale ustny zawaliłam niestety i się wkurwiłam i powiedziałam, że nie  
743 zdaję więcej, no bo to jest chamówka, no. Wiesz, ja rozumiem, że nie zdajesz pisemnego, no to musisz  
744 wszystko od początku, ale wiesz, nie zdałeś ustnego i znowu musisz [zabycelować], żeby za pół roku  
745 za 800 złotych podchodzić do pisemnego. Uważam, że to jest chamówka. Powinno być tak zrobione,  
746 że... Wiesz, to tak jak z prawem jazdy. Nie zdasz tam...

747 **JB: Trzy razy chyba jakoś. Trzy podejścia.**

748 **Genowefa:** No więc właśnie, Tak, masz w ciągu roku trzy podejścia. No i tak powinno być. Więc się  
749 wkurzyłam, napisałam do Ziobry list, że...

750 **JB: Odpisał?**

751 **Genowefa:** Odpisał. Znaczy, jego rzecznik oczywiście, nie on sam, no ale tak. Ja napisałam, że forma  
752 archaiczna, że czuję się jakbym wyjeżdżała na wakacje z walizką całą słowników, że skandal, że w  
753 dobie XXI wieku nie ma możliwości korzystania z internetu i pisanie na komputerze, tylko cztery  
754 godziny po prostu piszesz, nie masz przerwy na siku, więc z żółtymi gałkami ocznymi wyłazisz  
755 stamtąd, ręka cię boli, jak nie wiem, co, bo przecież nikt nie pisze tyle w dzisiejszych czasach, no, tak  
756 że ten. No i napisał mi, że tak, że wszystkie uwagi są bardzo trafne i że wezmą je pod uwagę, jak będą  
757 zmieniać legislację, czyli po prostu cmoknij nas w dupę.

758 **JB: Dobrze, jeżeli chodzi o robotę i twoje różne prace, bo... Próbuję sobie znaleźć tę swoją... Dobra,**  
759 **czyli tak. Czyli przed szkołą... No, bo jakby miałaś praktyki?**

760 **Genowefa:** No.

761 **JB: Poszłaś do tego zakładu karnego, okazało się, że nie możesz iść na wychowawcę i wtedy się**  
762 **przerzuciłaś... Rozumiem, że najpierw ambasada egipska?**

763 **Genowefa:** Tak. To przez przypadek zupełnie dostałam robotę, bo koleżanka potrzebowała kogoś na  
764 zastępstwo na trzy tygodnie i to koleżanka mi nagrała.

765 **JB: No to to mogło być ciekawe.**

766 **Genowefa:** Tak. No i okazało się, że ta dziewczyna już nie chce wracać, więc już tam zostałam. No, a  
767 po tam chyba dwóch miesiącach powiedziałam, że potrzebuję kogoś do pomocy i zatrudniłam moją  
768 przyjaciółkę ze studiów Marlenę.

769 **JB: A ile tam byłaś w ogóle w tej ambasadzie? Mniej więcej. To nie chodzi o jakieś super konkretne**

770 rzeczy.

771 **Genowefa:** Słuchaj, no myślę, że z półtora roku, ze dwa lata może.

772 **JB:** I potem... Czekał ?[01:24:13] dobrze zapisałem, czy nie?

773 **Genowefa:** Potem trafiłam... Ale to miesiąc byłam, to się w ogóle nie liczy, bo to było w takim Świat  
774 Tutaj, oni tam taką gazetę „Zbadaj Ziemię” To ta załatwiałam reklamy. W sensie, że sprzedawałam  
775 powierzchnie reklamowe, ale tam popracowałam dosłownie miesiąc, tak że nie ma co wspominać. A  
776 z kolei potem poszłam do studia produkcyjnego. Studio produkcyjne Great Media i tam  
777 pracowałam... No trochę. Tam też chyba ze dwa lata pracowałam i tam byłam kierownikiem  
778 produkcji. Robiliśmy wtedy lokalizację zwiastunów dla UPC na życzenie. Tak że, co miesiąc  
779 dostawialiśmy takie [becz], żeby przygotować tam ileś zwiastunów do filmów, które miały być  
780 reklamowane i w zależności od tego, jaki materiał dostawialiśmy, no to wiesz, tam od samego  
781 początku, od wyznaczenie po prostu wszystkich terminów poprzez spięcie copywriterów, przez  
782 właśnie tych tłumaczy, tych lektorów i tak dalej, ustalałam cały proces produkcyjny. To zajmowało  
783 miesiąc, no i na sam koniec to był kosztorys rozliczenia i tak dalej.

784 **JB:** Dobra i potem się trafia ta... Najpierw ta szkoła, ty mówiłaś, że był ośrodek... Znaczący, najpierw  
785 jeszcze agencja była tam reklamowa, tak?

786 **Genowefa:** Tak, tak, bo po tym Great Media miałam chwilę przerwy i potem trafiłam do agencji  
787 reklamowej [A1].

788 **JB:** I potem ten Ośrodek Terapii?

789 **Genowefa:** I potem Ośrodek, no.

790 **JB:** I potem szkoła na Pd?

791 **Genowefa:** Tak.

792 **JB:** W 2018 [roku] i potem...

793 **Genowefa:** Tak.

794 **JB:** Dobra, słuchaj, w porządku. Powiedziałaś przez chwilę o szkole w takich kategoriach tego, że ci  
795 się tam dobrze pracuje... W takim sensie, że dobrze pracuje, że jakby porównywałaś à propos tego,  
796 że nie masz tam szefa. W sensie takim, że jest więcej sprawczości i więcej autonomii. I chciałem się

797 **trochę dopytać w ogóle, jak właśnie było na początku? To znaczy, jak wejście w ogóle ten klimat**  
798 **uczenia i takiego trybu pracy w szkole, jak ci to szło?**

799 **Genowefa:** Wiesz, co ja zawsze miałam bardzo dobry kontakt z dziećmi, bo ja jestem, no taką  
800 otwartą, pogodną osobą. No i wiesz, gadasz ich językiem, no to jesteś w stanie ich przegadać. I  
801 wydaje mi się, że nie miałam... Wiesz, co nie przypominam sobie, żebym miała taki okres, że się  
802 spinałam, że się czymś stresowałam. Nie, po prostu wchodziłam, prowadziłam zajęcia, mijało 45  
803 minut i zmiana dekoracji. W ogóle nie... Jakoś tak naprawdę... Jak lubisz coś robić, to przychodzi ci to  
804 bez większego wysiłku i bez chyba większego zastanowienia się, tak że robisz to mechanicznie. Plus  
805 wiesz, no wesoło było, bo jakbyś posłuchała czasami. No taki przykład ci powiem, mamy język  
806 angielski i tłumaczymy różne słówka, bo przeczytaliśmy czytanekę, no i ja mówię: Chłopaki, co znaczy  
807 słowo candle? No wszyscy miny, nikt nic nie wie, no to ja, pierwsza wskazówka, dmucha się ją w  
808 urodziny. Koleżanka! Tak że takich rewelacji było na pęczki, tak że kupa śmiechu.

809 **JB: W jakiej klasie byli? W której w sensie?**

810 **Genowefa:** Wiesz, co, to w ogóle, ten Ośrodek Terapii...

811 **JB: A, bo to jeszcze...**

812 **Genowefa:** Tak. Więc to były niby klasy 1-3 gimnazjum, no ale wyobraź sobie, że ktoś na przykład nie  
813 zdał cztery razy. Tak że wiesz, w klasie z trzynastolatkiem był też osiemnastolatek. Tak że to nie było  
814 na to reguły.

815 **JB: To bardziej w tym sensie. Dobrze. Słuchaj, a już do takiej regularnej szkoły... No, bo to**  
816 **rozumiem, że to też jest jednak zmiana trochę, tak?**

817 **Genowefa:** To jest zmiana i ja na przykład nie lubię pracować w normalnych. Znaczą, nie lubię? W  
818 sensie ciężko się bardzo pracuje w normalnej szkole podstawowej, ponieważ rodzice skutecznie ci tę  
819 pracę utrudniają. Tak jak w Ośrodku Terapii pracujesz tylko z uczniami, bo rodzice mają wywalone  
820 niestety, ale stety dla nauczyciela, bo tutaj pamiętam, że miałam mnóstwo przypadków i oczywiście,  
821 kiedy rodzice przychodzili i próbowali wywrzeć na mnie jakiś tam nacisk. Niestety nauczyciel ma  
822 bardzo słabą pozycję w naszym kraju i każdy go traktuje jak gówna i każdy się czuje lepiej od niego, co  
823 nie raz odczułam na własnej skórze. I pamiętam, że kiedyś taki jeden ojciec przyszedł do mnie do  
824 pokoju nauczycielskiego i on, że jego syn powinien mieć chyba czwórkę, bo mu tak z ocen wynika. A  
825 ja mówię: Proszę pana, ja nie uczę matematyki, tylko języka angielskiego, więc żadne średnie mnie  
826 tutaj nie interesują. Pana syn nie zna języka angielskiego, nie umie go i ja nie postawię mu czwórki,

827 tylko dlatego, że przygotował się z testów, które wydrukował sobie w domu i wykuł się ich na pamięć.  
828 Nie postawię mu czwórki. Jeżeli pan sobie życzy, to mogę mu zrobić egzamin semestralny. Jeżeli  
829 dostanie czwórkę wzwyż, to dostanie czwórkę, a jeżeli dostanie trójkę poniżej, no to będzie to trójka  
830 niestety. A, na co ten ojciec powiedział: Aha, no to dziękuję. I poszedł i już więcej nie wrócił, no bo  
831 wiedział, że jego Wiktorek na pewno nie zda tego egzaminu. Więc tutaj się trudno pracuje. Zresztą  
832 nie tylko z dziećmi. Wiesz, niektórzy nauczyciele mają ból dupy o różne rzeczy. Wiesz, dyrekcja też  
833 parę razy tam próbowała wyrzucić na mnie nacisk. Nigdy tego nie zapomnę, jak wezwali mnie kiedyś  
834 do siebie do gabinetu, że mam jedynek skreślać z dziennika, bo w mojej klasie jest dużo jedynek i  
835 pytanie dlaczego? Ja mówię: No, bo dzieci się nie uczą. To proszę część tych jedynek skreślić, bo to  
836 tak nie może być. Ja mówię: Pani dyrektor, to jest dokument państwowy, ja nie będę tutaj nic  
837 skreślać. Bo tata jakiegoś tam Xińskiego przyszedł i skarży się i grozi nam kuratorium. Ja mówię: Niech  
838 se grozi, no, co mnie to. Tak że, no różne dziwne rzeczy.

839 [wymiana zdań niezwiązana z rozmową]

840 **JB: Wiesz, co bo się chciałem jeszcze... Bo już tak powoli bym przechodził zaraz do pandemii, ale**  
841 **zanim do tego przejdę, to bym się chciał jeszcze spytać, jak ci... No, bo rozumiem, że młody się**  
842 **pojawił z rok przed pandemią? Z rok przed pandemią się młody pojawił?**

843 **Genowefa:** No tak w 2019 [roku].

844 **JB: No i chciałem się spytać trochę, jak ci to szło w sensie takim też życiowym ten moment takiego**  
845 **przejścia, że tak powiem, do roli mamy?**

846 **Genowefa:** Super. Przede wszystkim dlatego, że ja przez dłuższy czas w ogóle już... Wiesz, my się  
847 bardzo długo staraliśmy o dziecko, bo trzy lata, więc on był mega wyczekany i taki wiesz, no... Inaczej.  
848 Bardzo naturalnie. W sensie jakby w naszym życiu też niewiele się zmieniło chyba dlatego, że nasz syn  
849 po prostu był bardzo spokojny i niewymagający. Nie chorował w ogóle przez pierwszy rok, więc... No  
850 w ogóle nasze dzieci są takie zchillowane bardziej, no. Tak że, jak ktoś się mnie pyta, czy życie się  
851 bardzo zmienia po tym, jak się rodzą dzieci, to ja mówię zawsze, że nie jesteśmy najlepszym  
852 przykładem, żeby to oceniać, ponieważ nasze życie wcale się tak strasznie nie zmieniło. Nasze dzieci  
853 nigdy nie chorowały, nie miały kolek. Wiesz, spały, jadły i to wszystko. Pierwszy rok życia Tolka, no to  
854 nakarmić, zmienić pieluchę, położyć z powrotem spać. Wtedy jeszcze, no było jedno dziecko, tak że,  
855 jak on spał, to mogło się robić tak naprawdę to, na co miałeś ochotę. Wiesz, my zawsze  
856 prowadziliśmy taki nomadzi tryb życia, można powiedzieć. Wybuchła pandemia to się szybko na  
857 działkę przeprowadziliśmy i tam sobie mieszkaliśmy i młody z psem urzędowali sobie na trawie. My

858 też nie jesteśmy takimi rodzicami, którzy nie wiadomo, jak się stresują i skaczą nad tymi dziećmi.  
859 Jesteśmy mega wyluzowani, schillowani, tak że to też wydaje mi się, że jest o tyle łatwiej, że na dzieci  
860 też to przechodzi, bo jak rodzice są zestresowani, to dziecko też automatycznie to wyczuwa, wie, że  
861 coś się chyba dzieje niedobrego, może nie do końca może ufać rodzicom? No nie mama pojęcia. No u  
862 nas o naprawdę było takie fajne. Na luzaku i bez spiny i w ogóle okej.

863 **JB: A słuchaj, bo jeszcze tak... Ale to zawsze jest tak, że mi się przed tymi pytaniami, które mam,**  
864 **przypominają. Błżej pracował w tej generalnej...**

865 **Genowefa:** GDDKiA.

866 **JB: Generalnej tej dyrekcji, a teraz, gdzie on robi?**

867 **Genowefa:** To się nazywa Success, to jest...

868 **JB: Aha. Co to jest w ogóle?**

869 **Genowefa:** No to jest taka firma, która w zasadzie zajmuje się administracją, utrzymaniem tego  
870 środowiska informatycznego dla firm. Czyli wiesz, jakaś automatyzacja...

871 **JB: Czyli IT ogólnie?**

872 **Genowefa:** Branża IT, tak 100%.

873 **JB: W porządku, słuchaj, a początek pandemii, jak wspominasz? Tak zawodowo, prywatnie. Co o**  
874 **tym myślałam, jak się czułaś?**

875 **Genowefa:** Wiesz, co mnie strasznie kręca takie wydarzenia typu tsunami, lawina, jakieś trzęsienie  
876 ziemi, mnie to fascynuje, więc patrzyłam na to po prostu jako na takie zjawisko, no społeczno-  
877 środowiskowe, można powiedzieć i... No takie to było z jednej strony, wiesz, ogrom i skala trochę tak  
878 przerażała, ale to było takie przerażenie połączone z ciekawością, z zastanawianiem się, jak to się  
879 rozwinie, jak świat będzie później wyglądał? Nigdy się nie stresowałam, że mogę się zarazić, zresztą  
880 nigdy się też nie zaraziłmy, my nie przechodziliśmy COVID-u. Też nigdy przesadnie jakoś strasznie  
881 nie dbaliśmy o te maseczki, o te rękawiczki, o to wszystko. No ciekawie się patrzyło przez balkon na  
882 tych ludzi, którzy tam suną zamaskowani i te samochody przejeżdżające, krzyczące: Zostańcie w  
883 domach i tak dalej. To było ciekawe, ale jakoś nigdy mnie to tak nie dotknęło. W sensie, że w moim  
884 życiu dużo się nie zmieniło, tym bardziej że to był okres, kiedy ja i tak nie wychodziłam i tak, bo  
885 miałam małe dziecko, więc mi to tak latało kalafiorem, że tak powiem.

886 **JB: Ale wróciłaś w którymś momencie do pracy, nie?**

887 **Genowefa:** Tak, tak.

888 **JB: No i jak to wyglądało, jak się zdarzyłaś trochę z taką sytuacją?**

889 **Genowefa:** Ja się strasznie szybko adaptuję, więc dla mnie to żadna różnica była. Po prostu wstałam  
890 rano, pamiętam, że... W ogóle to przecież pamiętam, że to była taka sytuacja, że twoja kobieta do  
891 mnie przyjechała, się tu ostro nawaliliśmy przecież wińskim i ja z samego rana miałam zajęcia.  
892 Pierwszy raz szłam do szkoły po długiej przerwie. Z takim kacorem poszłam, myślałam, że tam  
893 ukwitnę. Ale ogólnie okej. No wiesz, tydzień minął, potem minął drugi tydzień, pół roku i poszło.  
894 Fajnie było się... Wiesz, ja te anglistki, z którymi współpracuję, lubię, tak że raczej się tam razem  
895 trzymamy. Fajnie było je zobaczyć, dzieciaki też się ucieszyły, że wróciły do szkoły, tak że taki klimat...  
896 Wiesz, ja lubię uczyć, ja lubię być z dziećmi i mi to sprawia ogromną przyjemność, ogromną frajdę.  
897 Jeszcze, jak widzę, że to jest odwzajemnione, wiesz, jak dzieciak ci mówi: O, tęskniliśmy za panią. O,  
898 jak fajnie, że pani wróciła, bo te wszystkie zastępstwa, co mieliśmy, to były beznadziejne. U mnie na  
899 lekcji zawsze jest wesoło, oczywiście, jak trzeba, to huknę, wtedy jest cisza, jak makiem zasiał, ale  
900 ogólnie staram się wprowadzać taką atmosferę bardziej zabawy i kumplostwa, żeby to łatwiej było  
901 się uczyć.

902 **JB: No, a co z tym zdalnym nauczaniem?**

903 [rozmowę przerywa płacz dziecka]

904 **JB: No właśnie, bo chciałem się spytać o to nauczanie zdalne jeszcze raz i jak to było wprowadzone**  
905 **też? Może też...**

906 **Genowefa:** Ale chcesz się zapytać, jak ja to odbieram? Czy, jak ja to widzę, czy to miało sens?

907 **JB: No wszystko na raz, po kolei.**

908 **Genowefa:** No to tak. Dla mnie to było mega wygodne i mega fajne, że mogę sobie w trakcie zajęć  
909 wstawić prawnie i ugotować obiad na przykład. I mam de facto więcej czasu po skończonych  
910 zajęciach dla siebie. Jestem w domu, więc nie ma tego problemu z dojazdami z powrotami, natomiast  
911 bardzo dużo dzieci niestety nie korzystało na tym przez to, że część nie miała sprzętu, część nie miała  
912 działającego sprzętu, część w ogóle miała wywalone i się nie pojawiało na lekcjach, albo się nie  
913 odzywało. Albo wiesz, wyrwane do odpowiedzi, nagle mi pisało, że: O, nie mam mikrofonu. Gównu, a  
914 po prostu nie chciało odpowiadać, bo się wstydziło, bo nie umiało, bo coś tam. Tak że, jeżeli chodzi o

915 naukę zdalną, to nie ma sensu, jeżeli masz... Jeżeli masz pięć osób, czy nawet te dziewięć osób w  
916 grupie, to ma to jakikolwiek sens, bo jesteś w stanie sprawdzić wiedzę, sprawdzić obecność w sensie  
917 takim, że każdego przepytasz i tak dalej. Ale jeżeli chodzi o nauczanie ponad dwudziestki dzieci, to  
918 jest bardzo trudne, bardzo ciężkie, tym bardziej że lekcje zwykle trwały w granicach 30 minut, bo to  
919 nie były pełne 45-minutowki, bo prawo jest takie, że jeżeli tam... Że uczeń nie może tam w jakimś  
920 wieku dłużej siedzieć przy komputerze niż coś tam. Co z tego, że po skończonych lekcjach po prostu  
921 osiem godzin potem siedzi taki i gra w gry, ale tak. Więc nasze lekcje trwały tam à la 35 minut, czy 30  
922 [minut], no i tyle. Długie przerwy były między tym wszystkim.

923 [rozmowę przerywa dziecko]

924 **JB: Byliśmy przy pandemicznych tych kwestiach i takich ogólnie pracowych i chciałem się spytać**  
925 **trochę, jak się zmieniły... No, bo powiedziałaś o tych dzieciach... A i jedna rzecz à propos tych**  
926 **dzieciaków i pracy w pandemii z nimi, no bo jak... Może ty coś będziesz wiedziała o tym. Jak szkoła**  
927 **stwierdzała właśnie, że na przykład właśnie, nie wiem, na dwadzieścia osób, pięć, czy sześć, czy**  
928 **siedem ma problemy różnego rodzaju ze sprzętem, z internetem, to co robili? Robili coś z tym, czy**  
929 **po prostu zostawiali to?**

930 **Genowefa:** To zależy. Tam, gdzie sprzęt był brakujący, to najczęściej to były takie rodziny, z którymi  
931 kontakt był w ogóle utrudniony. Z tymi rodzicami nie można było się w ogóle się w żadne sposób  
932 skontaktować. Tam były wiesz, monity wysyłane, co chwilę, ale zero odpowiedzi. A ci rodzice, co się  
933 tam interesowali, no to raczej starali się tak, tam jakoś współpracować ze szkołą. To pamiętam, że  
934 chyba ze dwa, czy trzy laptopy jakieś zostały pożyczone. No tam wiesz, szkoła wiadomo, jak to szkoła,  
935 no przedzie, ile dostanie pieniędzy od rządu, więc, no na wszystko niestety nie ma, jak to w  
936 budżetówce, więc na tyle, ile mogliśmy, no to pomagaliśmy. No, ale szczerze to aż tak nie wchodziłam  
937 w te administracyjne kwestie, no bo i tak miałam sama mnóstwo roboty, no bo to wiadomo, że szkoła  
938 szkołą, ale jeszcze potem jakieś tam... Ja miałam wychowawstwo przez jeden rok, potem jakieś  
939 sprawdzanie testów, przygotowywanie jakieś tam raportów, do rady przygotowywanie się, tak że, no  
940 to wszystko też jest zajmujące.

941 **JB: Słuchaj, a były jakieś takie sytuacje, w których na przykład, nie wiem, te relacje z nauczycielami**  
942 **innymi... No podrzucę taki trochę motyw z innych wywiadów, pomagania sobie w trakcie**  
943 **pandemii, jak to w ogóle wyglądało u was?**

944 **Genowefa:** To znaczy, wiesz, pomagania sobie...

945 **JB: Albo w ogóle, jak relacje z nauczycielami innymi wyglądały? Czy ta pandemia coś zmieniała?**

946 **Genowefa:** Wiesz, co nie, nie. Znaczący, ja w ogóle nie jestem taką osobą, która w pracy się z kimś  
947 zaprzyjaźnia strasznie, no bo biorąc pod uwagę historię mojej pracy, to nigdy nie potrafię zagrać  
948 długo miejsca, więc teraz tak naprawdę w tej szkole mam taką jedną koleżankę, z którą mam do tej  
949 pory kontakt i tak piszemy do siebie, czy dzwonimy, ale nie jest to takie, że jest moją przyjaciółką na  
950 przykład. Nie, to, że się tam jej z czegoś zwierzam, ale jeżeli chodzi o pomaganie sobie, to jak  
951 najbardziej. Pamiętam, że jak do Australii pojechałam, no to potrzebowałam trochę wziąć koleżeńskich  
952 zastępstw, to mi pomogli. I tam przez tydzień dziewczyny za mnie robiły po prostu.

953 **JB: Dobra, a bo wiem, że były też takie bony dla nauczycieli w trakcie pandemii, ty z tego**  
954 **korzystałaś?**

955 **Genowefa:** Jakie bony?

956 **JB: Takie 500 złotych można było wykorzystać na sprzęt. Było u was coś takiego w ogóle? Może nie**  
957 **dotarło do ciebie? Albo może cię nie było wtedy?**

958 **Genowefa:** Wiesz, co, nie pamiętam.

959 **JB: To chyba na początku pandemii raczej ?[01:43:47]**

960 **Genowefa:** A nie, no to tak. To wzięłam dofinansowanie. Na słuchawki wzięłam dofinansowanie.

961 **JB: Okej. Czy jakieś w ogóle formy wsparcia pracodawca jeszcze dla was... Pracodawca, nie mówiąc**  
962 **teraz o państwie, tylko bardziej już o poziomie dyrektorki, czy dyrektora.**

963 **Genowefa:** Mamy fundusz socjalny i fundusz zdrowotny. I na przykład fundusz zdrowotny to jest tak,  
964 że dwa razy do roku zasiada komisja i przedstawiasz wszystkie swoje faktury z prywatnych leczeń. No  
965 i tam, jeżeli ja na przykład jestem pod opieką tam psychiatry, czy ginekologa, no to wszystkie te moje  
966 faktury przynoszę i oni tam dają mi, powiedzmy, 10% zwrotu kosztów. Albo jak masz na przykład  
967 zapomogę socjalną, no to tam do 2 tysięcy [złotych] możesz tam chyba raz na dwa lata dostać na  
968 zakup jakiegoś sprzętu, jeżeli... Nie wiem, ja tam miałam problemy z kręgosłupem, no to napisałam,  
969 że chcę mieć odkurzać samojezdny, no bo ciężko mi się odkurza, no i dostałam dofinansowanie  
970 wtedy.

971 **JB: Okej. Czy cokolwiek ekstra związanego z pandemią się tam pojawiało u was? Jakaś kasa?**  
972 **Cokolwiek?**



973 **Genowefa:** Nie.

974 **JB:** Okej. Już powiedziałaś, że... Znaczący, nauczyciela się traktuje, chyba powiedziałaś, jak gównie i  
975 chciałem się w sumie spytać, czy pandemia w tym kontekście coś zmieniła? Czy nie wiem, fakt, że  
976 na przykład ludzie zaczęli widzieć was na ekranach własnych komputerów, trochę inaczej się  
977 zmieniły relacje? Czy cokolwiek tutaj...

978 **Genowefa:** Nie. Rodzice tak jak byli roszczeniowi, to są roszczeniowi i wręcz, jak... Zawsze rodzic  
979 będzie obwiniał szkołę za niepowodzenia swojego dziecka, wręcz jedna matka mi kiedyś powiedziała  
980 przez telefon, że to jest moja sprawa, żeby wychować jej dziecko, a nie jej zadanie. No niestety z  
981 większością rodziców mam takie przykre relacje. W sensie wiesz, że nie podoba mi się bardzo ich  
982 podejście. Jak byłam wychowawcą, to pamiętam, że na pierwszym zebraniu zapytałam się rodziców,  
983 czy dzieci mają jakieś obowiązki w domu, na co większość powiedziała, że nie. No więc mnie to  
984 bardzo zdziwiło, no więc ja mówię: Jak chcecie wychować odpowiedzialnego, cywilizowanego  
985 człowieka, jeżeli dziecko w wieku dwunastu lat nie ma żadnych w domu obowiązków poza nauką i  
986 sprzątnięciem swojego pokoju? Wiesz, dzieci są pozostawione same sobie, rodzice dużo pracują i  
987 wymagają od szkoły, żeby wychowywała im potomstwo.

988 **JB:** A jakbyś miała odpowiedzieć na takie pytanie dotyczące konsekwencji pandemii tak w ogóle dla  
989 świata, to coś byś powiedziała, czy po prostu była i nie ma?

990 **Genowefa:** Wydaje mi się, że... Wiesz, no tak jak mówię, mnie ta pandemia gdzieś tam z boku  
991 obeszła. Natomiast, no widać skutki finansowe głównie. Tak że wydaje mi się, że chyba najbardziej  
992 kwestie finansowe tutaj mają...

993 **JB:** W sumie kolejne pytanie jest trochę powiązane z tym, co powiedziałaś. To znaczy, z tym że  
994 jakby po pandemii, czy około pandemii jakby się różne tam kryzysy pojawiają i trochę się chciałem  
995 spytać, czy... Jak powiedziałaś o finansowym, czy jakieś kryzysy jakby zauważasz takie, które się  
996 odbijają na twoim życiu właśnie? Nie wiem, strzelam, bo teraz jak jesteście na końcówce domu, no  
997 to rozumiem, że wykończeniówka, samo budowanie, no to rozumiem, że to był de facto okres  
998 pandemii?

999 **Genowefa:** Tak.

1000 **JB:** I jak to wam zasadniczo tam szło? I no tak trochę...

1001 **Genowefa:** Wiesz, co jak akurat mój zmienił pracę na dużo lepiej płatną, to udało nam się też wziąć

1002 kredyt taki jaki chcieliśmy, no, ale gdyby to się zdarzyło pół roku później, to już by nie było nas stać na  
1003 ten kredyt, który byśmy chcieli, wszystko tak poszło do góry. Tak że my rzutem na taśmę dosłownie.  
1004 No i wiadomo, no jakoś tam przedziemy, odkładamy jak najwięcej, staramy się oszczędzać. Ja jestem  
1005 trochę bardziej rozrzutna od męża, więc on mnie tak musi trochę stopować. No, ale... No jakoś  
1006 dajemy radę. No nie to, że jakoś strasznie narzekam, no bez przesady.

1007 **JB: Słuchaj, a wojna w Ukrainie jakoś się odbiła na twoim życiu?**

1008 **Genowefa:** Chyba...

1009 **JB: W pracy, no nie wiem, czy się dzieciaki na przykład z Ukrainy pojawiły?**

1010 **Genowefa:** Pojawiły się, tak. Dużo było dzieci ukraińskich w szkole i to na pewno utrudniało nam  
1011 pracę, bo dzieci nie rozumiały, co się do nich mówi i po prostu szkoły nie było stać na to, żeby  
1012 zatrudnić tłumaczy i te dzieci były trochę pozostawione same sobie. Te dzieci, które wcześniej do nas  
1013 przyjeżdżały, bo tam też z Białorusi było trochę dzieci, więc one, które już dłużej mieszkaly w Polsce,  
1014 wręcz robiły za tłumaczy u nas na lekcjach. Tak że każdy tam starał się radzić sobie na zajęciach, jak  
1015 mógł. Natomiast jako takiego wsparcia no to nie było. No, co tu dużo mówić? No.

1016 **JB: A takie pytanie o takie działania społeczne i to tak szeroko rozumiane o te jakieś akcje**  
1017 **charytatywne...**

1018 **Genowefa:** To tak. No my często. Jeżeli chodzi o jakieś zbiórki, czy darów, jakiejs suchej spozrywki, czy  
1019 ubrania, no to my zawsze. Jak jest okazja, że można zrobić jakąś zbiórkę czegokolwiek, czy to właśnie  
1020 na schronisko, czy do domu dziecka jakieś zabawki przed świętami, czy właśnie dla Ukrainy jakieś  
1021 paczki, no to my zawsze z Błażem jesteśmy w gotowości.

1022 **JB: A jakieś protesty? Brałaś udział na przykład w jakiś protestach?**

1023 **Genowefa:** Nie, nie, ja nie lubię, wiesz, ja nie znoszę tłumów, ja się wręcz boję tłumów, tak że dla  
1024 mnie nawet pójście w marszu Legii, jak wygraliśmy puchar Polski i fajerwerki spadały mi pod nogi, to  
1025 po prostu zeszłam i się chowałam.

1026 **JB: Jesteś pierwszą kobietą, którą jak pytam o protesty, to mówi o marszu Legii.**

1027 **Genowefa:** [śmiech]

1028 **JB: A słuchaj, w mediach społecznościowych się udzielasz? Gdzieś wchodzisz w jakieś dyskusje? Coś**  
1029 **takiego?**

1030 **Genowefa:** Nie, nie. To w ogóle jest nie mój świat. Powiem ci szczerze, że mnie tak wkurwia taki  
1031 bełkot o niczym, no bo umówmy się, no ale często te działania spoczywają na niczym. No tak, jak no  
1032 nie wiem, rysowanie kwiatków na chodnikach w proteście przed czymś, albo ubieranie się na  
1033 czerwono, albo na pomarańczowo, no dla mnie to są takie bzdury, że nie. Nie, nie, ja nigdy nie biorę,  
1034 ani tam się nie udzielam w mediach społecznościowych. Po pierwsze nie mam na to czasu, a po  
1035 drugie jest to dla mnie po prostu bez sensu, bo tyle jest hejterów, że cokolwiek byś nie napisała,  
1036 cokolwiek byś nie napisał to i tak zostanie spuszczone w kiblu, tak że nie chce mi się.

1037 **JB: Dobra. A mam pytanie takie o poglądy polityczne. Jakbyś mogła się na przykład umiejscowić.**  
1038 **Może być partia, a może być strona.**

1039 **Genowefa:** Wiesz, co ciężko mi się umiejscowić, dlatego że ogólnie zawsze będę za tę partią, która  
1040 chce jak najlepiej dla Polski, a że teraz wszyscy chcą najlepiej dla samych siebie, to ciężko jest wybrać  
1041 jakiegokolwiek ugrupowanie. No na pewno nie mogę powiedzieć, że jestem za PO, ani za PiS-em stricte.  
1042 Na pewno niektóre działania PiS-owskie mi się podobają ze względu na to, że no jednak chcą tę  
1043 Polskę trzymać dla Polski, no ale wiesz, to rozdawnictwo, które uprawiają finansowe, no to jest  
1044 wkurwiające, dlatego że ja wiem, że to rozdawnictwo wychodzi z mojego portfela głównie, a nie z  
1045 portfela rządzących. Natomiast, no europeizacja Polski, którą prowadziła PO, była fajna do pewnego  
1046 momentu, jak nie zaczęli wyprzedawać całego polskiego dobytku. Tak że, no ciężko jest mi się ustawić  
1047 i teraz zbliżają się wybory i tak naprawdę mamy zagwostkę z Błażem, nie wiemy, na kogo będziemy  
1048 głosować. No tutaj PiS zło, PO zło, no to, co. Na Konfederację? No też ciężko stwierdzić, czy to dobry  
1049 koń. Tak że w takim rozkroku człowiek stoi i chyba po prostu wybieram pomiędzy mniejszym złem.

1050 **JB: Okej. A związki zawodowe jakkolwiek w twoim życiu odgrywały rolę kiedykolwiek?**

1051 **Genowefa:** Jak słuchałam o tym, jak związki nauczycieli starają się o podwyżki dla nas, to wtedy  
1052 śledziłam wiadomości, ale ogólnie nie, nie. Ja się nigdy... Jeżeli mi na czymś zależy, to robię coś sama  
1053 dla siebie. Nie idę z grupą nigdy, zwykle płynę pod prąd, więc... No ja pamiętam, że w mojej szkole na  
1054 przykład często zastępstwa były za darmo i rozróżbę zrobiliśmy z babą od francuskiego, że jak to  
1055 kuźwa za darmo? Wszędzie indziej są płatne, a u nas za darmo? Tak że wprowadzili płatne  
1056 zastępstwa, ale wiele nauczycieli przez dwadzieścia lat nie dostawało pieniędzy za doraźne  
1057 zastępstwa, co jest w ogóle niezgodne z prawem i ja na ich miejscu bym w ogóle wytoczyła sprawy  
1058 sądowe przeciwko dyrekcji, no ale nie wszyscy mają jaja, tak że to po prostu zostało...

1059 **JB: A słuchaj... Mów, przepraszam.**

1060 **Genowefa:** Nie, nie spoko.

1061 **JB:** Wiesz, co bo się chciałem spytać trochę, czy nawet w takim własnym interesie nie brałaś pod  
1062 uwagę, nie wiem, wstąpienia do związku, albo wzięcia udziału w protestach?

1063 **Genowefa:** Nie, nie mam w ogóle takiej potrzeby. Wiesz, co ja robię tłumaczenia, daję dodatkowe  
1064 lekcje, tak że mam wywalone. Tyle, ile sama zarobię, to jest na mój rachunek i się nie oglądam nigdy  
1065 na nikogo.

1066 **JB:** A jakbyś tak na przykład miała procentowo podzielić, powiedzmy sobie, aktywność szkoła a...  
1067 No bo ja wiem, że w przypadku języków ogólnie rzecz biorąc, no to jest ta przestrzeń taka do  
1068 prywatnych jakby działań i jakbyś to tak mniej więcej procentowo ustaliła à propos swojej  
1069 aktywności takiej zawodowej?

1070 **Genowefa:** No teraz to nie ma praktycznie żadnej aktywności zawodowej, no bo mam cztery lekcje w  
1071 tygodniu i to prywatnie zupełnie, natomiast jeżeli chodzi o wcześniejsze prace, no to zależy, bo  
1072 zawsze... Praktycznie chyba od osiemnastego roku życia dawałam korki i no był czas, kiedy kończyłam  
1073 pracę, powiedzmy, tam o godzinie 16:00, wracałam do domu i od 17:00 do 20:00 miałam codziennie  
1074 lekcje. Potem, jak już mniej troszeczkę pracowałam w szkole, no to dużo nadrabiałam lekcjami, czy  
1075 właśnie tłumaczeniami. Tak że może inaczej. Może finansowo wychodziło to tak, że szkoła dawała mi  
1076 jedną trzecią moich dochodów.

1077 **JB:** Okej.

1078 **Genowefa:** Tak że wiesz, zawsze się zastanawiałam, no bo jednak językowcowi jest dużo łatwiej  
1079 dorobić niż panu od geografii na przykład. I zawsze się zastanawiałam, jak ci nauczyciele prędad. Albo  
1080 taki pan od religii na przykład.

1081 **JB:** Nie mogę komentować, bo to są moje prywatne poglądy, a to są twoje prywatne poglądy w  
1082 wywiadzie, więc po wywiadzie ci powiem, co o tym myślę [śmiej].

1083 **Genowefa:** Dobrze. O panu od religii? [śmiej]

1084 **JB:** Nie, śmieję się. Wiesz, co chciałem się spytać trochę o konflikty w polskim społeczeństwie. To  
1085 znaczy, no mówi się czasami, że polskie społeczeństwo jest skonfliktowane, ale chciałem się spytać,  
1086 jak ty to widzisz? To znaczy, czy ono rzeczywiście jest skonfliktowane? A jeżeli tak, no to dlaczego?

1087 **Genowefa:** No jest na maksa skonfliktowane.

1088 **JB: Z czego się te konflikty konstruują?**

1089 **Genowefa:** No przede wszystkim podstawowy jest brak pieniędzy. No człowiek zawsze będzie  
1090 skonfliktowany, jak mu brakuje w życiu. Nigdy nie szuka winy w sobie, tylko zwała winę na wszystkich  
1091 dookoła, na państwo, na rząd, na sąsiadów, na swoje dzieci, na rodzinę, na wszystkich, tylko nie szuka  
1092 u siebie zadry. Tak że... No chyba państwo polskie jest po prostu zabiedzone i moim zdaniem jeszcze  
1093 nie w pełni odbudowane po przeszłości, po wojnach. Tak że w naszym kraju niestety większość ludzi  
1094 to są potomki jakichś takich chłopów, parobków, którzy nie potrafili nigdy trzeźwo myśleć, tylko  
1095 siłowo wszystko potrafili przepchnąć, no i tak to wygląda do dzisiaj. No przecież ci ludzie, którzy  
1096 siedzą w rządzie, no to ja nie wiem, czy tam połowa w ogóle ma wyższe wykształcenie. Przecież to są  
1097 oderwani od pług i próbują przepchnąć jak zwykle siłą brzydkim słowa to, co chcą świata  
1098 powiedzieć. A wiesz, ja w ogóle nie lubię głupoty, to mnie najbardziej wkurwia na świecie. I niestety  
1099 bardzo często jest tak, że nawet jeżeli z kimś wejdiesz w jakąkolwiek potyczkę słowną, to one są bez  
1100 sensu, dlatego że ludzie się upierają przy swoim zdaniu po pierwsze, nie słuchając ciebie, a po drugie,  
1101 nie widząc większej perspektywy. No najlepszym przykładem jest moja mama, która jest po prostu za  
1102 PO, że w ogóle ona słucha tylko tego, co jej TVN powie i na tej podstawie buduje swoją opinię. Nie  
1103 weźmie tego pod uwagę, żeby obejrzeć wiadomości na Polsacie i na TVP i zrobić sobie medianę z  
1104 tego, tylko: Nie, bo Tusk tak powiedział, to tak na pewno musi być. Z większością ludzi tak się niestety  
1105 rozmawia, a ja nie lubię prowadzić dyskusji takich słomkowych, które do niczego nie prowadzą, więc  
1106 nie chce mi się. Często z mężem rozmawiam na temat polityki, bo on ma dużą wiedzę i sporo do  
1107 powiedzenia i głupio się nie upiera przy swoim zdaniu. Dużo mnie też uczy, bo ja nigdy nie byłam  
1108 osobą, która się polityką interesowała, no ale wiesz, jak codziennie oglądamy teraz wiadomości, no to  
1109 jest taki moment, że za pięć siódma się włącza, a potem po wiadomościach dzieci idą do kąpania. Tak  
1110 że to jest trochę taki moment, którego wyczekujesz w ciągu dnia [śmiech]. I śledzę, co się dzieje na  
1111 świecie oczywiście, ale wszędzie się dzieje to samo i ja tak jak już kiedyś komuś powiedziałam, nigdy  
1112 się nie oglądam na to, co się dzieje na świecie, na to, co inni robią, tylko robię tak, żeby dla mnie było  
1113 jak najlepiej, dla mojej rodziny.

1114 **JB: Chciałem się spytać o taką tezę, że w Polsce nie wszyscy mają równe szanse.**

1115 **Genowefa:** No, bo nie mają.

1116 **JB: No i chciałem się trochę spytać, co ty o tym sądzisz?**

1117 **Genowefa:** Sądzę, że jest to 100% prawda. Najlepiej to widać teraz, jak mam porównanie w szkołach i  
1118 widzę, jak finansowo wyglądają statusy dzieci na przykład z MOS-u, a jak z tej szkoły, w której teraz

1119 uczę. No tam dużo dzieci jest wietnamskich, bo to jest jednak tamto osiedle, tak dalej, no to dużo  
1120 Wietnamczyków jest. No to te dzieciaki przyjeżdżały takimi samochodami pod szkołę, że no mnie to  
1121 w życiu nie będzie stać na taką furę, myślę, no a w Ośrodku Terapii na przykład, no to dzieci potrafiły  
1122 przyjechać na przykład w letnich butach w i zimie, albo śmierdzące, albo z wszami, albo coś tam, tak że...  
1123 No i też... No słuchaj, jak to się mówi? Sowa sokoła nie urodzi. Tak że, jeżeli ktoś pochodzi z rodziny,  
1124 gdzie nigdy... W sensie jest taki szklany sufit, Wiesz, że ludzie osiągają dużo, ale wiesz, że twoi  
1125 rodzice, no nie wiem, nie mają pieniędzy, żeby zapewnić ci dodatkowe wsparcie, czy to angielski, czy  
1126 matematyka, czy jakiegokolwiek inne atrakcje, no to takie dziecko jest zostawione samo sobie i ono  
1127 życie zna takie, jakie wynosi z domu. A, że w domu widzi raczej alkohol i wiesz, taki głupi spryt  
1128 życiowy, co najczęściej kończy się w więzieniu, no to niestety, no patologia jest dziedziczna, tak że to  
1129 jest bardzo trudne i pamiętam, że kiedyś rozmawiałam z uczniem na jednej lekcji i on mówi, że jego  
1130 marzeniem jest zarabiać 5 tysięcy złotych, bo jak rodzice zarabiają dwa, no to jak on będzie zarabiał  
1131 pięć, no to wiesz. No to inna perspektywa jest dla takiego dziecka, którego ojciec mówił, że zarobił  
1132 dzisiaj na bazarze na przykład na Bakalarskiej 15 tysięcy złotych i jego stać na to, na tamto, na siamto.  
1133 Wiesz, jeżeli masz pieniądze i jesteś w stanie podróżować, pokazujesz dziecku różne możliwości,  
1134 szanse, jak wygląda inne życie, że jest do czego dążyć, no to takie dziecko chce się rozwijać. A jeżeli  
1135 jest dziecko, które widzi, że tata wraca do domu i siada z piwem na kanapie, a mama przygotowuje  
1136 obiad, no to dla niego tak wygląda właśnie życie i on będzie do takiego życia dążył. Tak że wszystko,  
1137 co wynosimy z domu, jest 100% dziedziczne, czy to zachowania społeczne, czy podejście do  
1138 pieniądza, no i niestety to jest powielane.

1139 **JB: Okej. A chciałem się spytać o taką twoją perspektywę struktury klasowej w Polsce. Znaczą, no**  
1140 **mówi się czasami o klasach, albo o warstwach, no tam różne są** ?[02:00:50] **wiele debat na ten**  
1141 **temat, ale chciałem się spytać trochę, jakbyś miała opisać taką właśnie strukturę polskiego**  
1142 **społeczeństwa. To znaczą, co byś na przykład powiedziała o osobach, które są wyżej, co o niżej?**  
1143 **Gdzie ty może jesteś w takiej strukturze?**

1144 **Genowefa:** Wiesz, co ja nigdy nie oceniałam ludzi przez pryzmat pieniądza i pozycji społecznej. Dla  
1145 mnie zawsze najważniejszy był człowiek i to, co sobą reprezentuje, jak dobre ma serce i jak jest  
1146 życzliwy dla innych. Natomiast, no wiadomo, że w Polsce, jak wszędzie na świecie są różne klasy  
1147 społeczne od tych najbardziej ubogich do najzamożniejszych. Jeżeli chodzi o ludzi zamożnych to, no  
1148 niestety bardzo często jest tak, że im masz więcej pieniędzy, tym wyżej dupę nosisz i wyżej srasz. A  
1149 przynajmniej tak ci się wydaje, a tak naprawdę głównie sobą reprezentujesz i jeżeli ktoś urodził się  
1150 bogaty, to nigdy nie doceni tego pieniądza i nigdy nie będzie potrafił się nim podzielić. Natomiast są

1151 osoby, które dochodzą do wszystkiego samodzielnie i wtedy, no wiedzą, co to znaczy ciężka praca i  
1152 ona ich uszlachetnia. Ale, no niestety bardzo często jest tak, że spotykasz ludzi nowobogackich i po  
1153 prostu, no aż ci się odechciewa z nimi rozmawiać. Tak że, no ja nie powiedziałabym o sobie, że jestem  
1154 strasznie zamożną osobą ani że jestem biedna. Jestem po prostu, myślę taka average. Czyli żyję na  
1155 poziomie, nie odmawiam sobie, ale nie to, że stać mnie na to, żeby helikopterem do Krakowa  
1156 polecieć na weekend.

1157 **JB: Dobra. A czym jest dla ciebie dobre życie?**

1158 **Genowefa:** Dobre życie to jest wtedy, kiedy rzeczywiście nie musisz się martwić o to, czy będzie cię  
1159 stać na twoje drobne przyjemności, bo... No ja na przykład kocham podróżować i dla mnie dobre  
1160 życie jest wtedy, kiedy wiem, że mogłabym sobie pozwolić właśnie na to, żeby wyjechać tu na  
1161 wakacje, tu pojechać coś pozwiedzać i nie przejmować się jakoś strasznie tym, czy będzie mnie stać  
1162 na to, czy na tamto. A oprócz tego, no na pewno ważne jest dla mnie zdrowie, no bo tego nie kupisz  
1163 za żadne pieniądze. Dzisiaj właśnie widziałam, będzie serial tworzony na podstawie biografii Ani  
1164 Przybylskiej. No wiesz, fajna dziewczyna, super, szkoda, że w wieku tam trzydziestu pięciu lat zmarła  
1165 na raka trzustki. Tak że wiesz, miała pieniądze, miała fajne życie, no i co z tego, jak nie miała zdrowia?  
1166 Tak że wiesz, jeżeli masz zdrowie i stać się na to, żeby godnie żyć i móc sobie pozwolić na drobne  
1167 przyjemności to jest fajnie.

1168 **JB: A dobra praca?**

1169 **Genowefa:** To zależy, co... Wiesz, no bo, co masz na myśli dobra praca? Taka, co daje ci satysfakcję,  
1170 czy taka, co...

1171 **JB: To ty mi musisz powiedzieć.**

1172 **Genowefa:** No właśnie. Dla mnie na pewno dobra praca jest taka, która mi przynosi satysfakcję, która  
1173 jest fajna, która jest ciekawa, no ale wiadomo, za darmo nikt nie będzie robił, więc ja takie miałam  
1174 marzenie, żeby wygrać może w totka i wtedy bym została wolontariuszem w psim schronisku i to  
1175 byłaby dla mnie naprawdę dobra praca. Ale musiałabym mieć zaplecze finansowe. Tak że wiesz,  
1176 praca w szkole też nie jest zła, umówmy się, no bo... Wiesz, no mama... Są inne profity. Mam wakacje  
1177 wolne, mam święta wolne, mogę z dzieckiem wyjechać, poświęcić mu ten czas w ciągu dnia, zwykle  
1178 pracuję do 13:00, do 14:00, odbieram dzieciaka i już mam resztę dnia dla siebie. W innych pracach  
1179 jest to absolutnie niemożliwe, tak że dla mnie praca w biurze od 8:00 do 16:00, czy tam do 17:00 to  
1180 na pewno nie, odpadałoby to, plus jeszcze ten cholerny szef nad głową, ciosający kotki, tak że no way.

1181      Więc dla mnie dobra praca to jest taka, kiedy robię wtedy, kiedy chcę, decyduję sama o sobie, nikt mi  
1182      tam nie gada niczego, dostarczam produkt i mama za to zapłacone i cześć, na razie.

1183      **JB: A jak widzisz swoją przyszłość za pięć lat? Tak na oko.**

1184      **Genowefa:** No wydaje mi się, że już troszeczkę nasza sytuacja ustabilizuje się finansowa, dzieciaki  
1185      trochę podrosną. No co? Tolek za pięć lat będzie miał osiem lat, więc już pójdzie do szkoły  
1186      podstawowej, tak że zaczną się nowe wyzwania na pewno. Wiesz, jakieś wywiadówki, nie  
1187      wywiadówki i inne tego typu kwestie. Zocha będzie miała wtedy tam niecałe sześć lat, więc też już  
1188      będziemy się... Tak że wiesz, zacznie się etap szkolny, trzeba będzie wtedy się dostosować już do  
1189      kalendarza szkolnego, ale w zależności od tego, jak nam pójdzie spłata tego kredytu i jak będziemy  
1190      pracować, no bo Błażej może pracować zdalnie, a ja tak naprawdę do momentu, jak jestem w szkole,  
1191      jeszcze jestem związana, no to nic za bardzo innego nie mogę zrobić. Ale jeżeli nasze powiedzmy,  
1192      plany zaczną się jakoś tam urzeczywistniać to, no to... No myślę, że takie na przykład podróżowanie  
1193      camperem po świecie i praca zdalna właśnie z różnych zakątków świata to by było coś, co na pewno  
1194      by mnie ukontentowało.

1195      **JB: Dobra. A ten dom gdzie budujecie?**

1196      **Genowefa:** Obok Lw.

1197      **JB: LW.**

1198      **Genowefa:** Tak.

1199      **JB: Dobra, słuchaj, to koniec wywiadu.**

1200